

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II, Nr 86 (188)

Białystok, środa 9 kwietnia 1952 r.

Cena 15 groszy

Coraz więcej zobowiązań produkcyjnych ofiarowują Prezydentowi Bierutowi na święto urodzin ludzie pracy z woj. białostockiego

Na zebraniu gromadzkim w Siołnikach (pow. sokólski) podjęto następujące zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruty: 1) wywiązać się z planowej kontraktacji roślin przynajmniej w 100 proc. i podnieść wydajność gleby o 2 q z ha i 2) wywiązać się w terminie z planowego skupu żywa w 100 proc i zakontraktować nadwyżki hodowla na III i IV kwartał.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kijanach w pow. oleckim zobowiązali się dodatkowo uprawić 10 ha odłogów (poza poprzednio podjętymi zobowiązaniami) podnieść wydajność o 2 q

z ha i wykonać plan kontraktacji i dostawy żywa przynajmniej w 120 proc.

Załoga POM-u Nr. 75 w Bielsku-Podlaskim zobowiązała się wykonać roczny plan pracy w 108 proc. Traktorzyści zaoszczędzą w ciągu roku przynajmniej 1 kg. paliwa na każdy hektar orki. Wykonają remonty maszyn przedterminowo i zmniejszą koszty własne o 15 proc.

Cała załoga wolny czas poświęci na roztaczanie opieki nad brygadami w spółdzielniach produkcyjnych i wykonaniu siewu na 2 dni przed terminem. Jednocześnie zobowiązano się zwiększyć na ziemi uprawianej przez POM wydajność o 3 q z ha i przez rozszerzenie bazy paszowej zwiększyć pogłowię zwierząt hodowlanych o 20 proc.

Chłopi z gromady Rudka w gm. Brańsk wezwali do współzawodnictwa gromadę Szmurły i zobowiązali się podnieść wydajność gleby o 1 q z ha. Gromada Szmurły wezwane przyjęła i zobowiązała się również podnieść wydajność gleby o 1 q z ha i zakończyć wiosenną kampanię siewną do dnia 18 maja.

Członkowie Miedzyszkolnej Organizacji Związkowej nauczycieli z Perlejew, Grannego, Twarogów, Łachów, Borzymów i Młodusów-Inochów zobowiązali się podnieść poziom nauki w szkołach, popularyzować w odczytach na wsi projekt Konstytucji, wygłosić po 2 pogadanki z zakresu popularyzacji wiedzy rolniczej.

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej Prezydenta Bolesława Bieruty pracownicy PSS w Goldapi podjęli zobowiązanie podnieść wykonanie planu produkcyjnego piekarni o 40 proc.

Podobne zobowiązanie podjęli pracownicy pozostałych działów PSS, co w ogólnej

sumie da do dnia 1. maja 4.850 zł.

W odpowiedzi na apel Zarządu Głównego ZMP

Wzmocnioną pracą i nauką uczci młodzież Białostocczyzny Złot Młodych Przetwórców

W Białymstoku odbyło się rozszerzone posiedzenie Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej poświęcone sprawie przeniesienia uchwały Zarządu Głównego ZMP, dotyczącej Krajowego Złota Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej, który odbędzie się w dniach 20, 21 i 22 lipca br. w Warszawie.

Po zagajeniu dokonanym przez tow. Harpiuka wiceprzewodniczącego ZW ZMP tow. Kuc przewodniczący ZW ZMP wygłosił referat o zadaniach młodzieży ZMP i nieorganizowanej przed Złotem.

Mówiąc o zadaniach młodzieży ZMP przed Złotem, tow. Kuc wskazał na to, że należy zapoczątkować je umocnieniem pracy polityczno-wychowawczej. Do zadań tych należy m. in. wyjaśnianie młodzieży na czym polega wychowanie młodego pokolenia w krajach kapitalistycznych.

Drugie zadanie w pracy przedzłotowej to wzmocnienie i rozszerzenie ruchu współzawodnictwa, które winno ogarnąć młodzież wiejską w obecnej bitwie o zwiększenie wydajności z hektara, młodzież szkolną, która winna rozwinąć współzawodnictwo o przodownictwo w nauce oraz młodzież robotniczą, przed którą stoją poważne zadania w walce o terminowe wykonanie zadań, trzeciego roku Planu 6-letniego.

Trzecie zadanie polega na tym, aby ruch przedzłotowy przyniósł osiągnięcia nie tylko gospodarcze ale i wychowawcze, czwarte na tym, aby zbliżyć organizację ZMP do szerokiego rzesz młodzieży nieorganizowanej, dłużej przebywać z nią, aby poznać jej troski i bóle i pomóc jej w zwalczaniu tych trudności.

Omawiając plan zadania młodzieży ZMP przed Złotem tow. Kuc oświadczył: „Zadaniem tym jest zmiana metody i stylu pracy w instancjach naszej organizacji. Zadanie to polega na zerwaniu z kancelaryjno-biurokratyczną metodą pracy. Jak należy to zadanie urzeczywistnić, najlepiej to określił tow. Matwin, mówiąc, że „w instancjach ZMP może przebywać tylko dyżurny, a pozostali pracownicy winni tkwić w terenie, razem z młodzieżą”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rozpoczynają się pierwsze prace polowe a na południu kraju — siewy

Do pierwszych prac polowych przystąpił już rolnicy w niektórych miejscowościach województwa zachodnich: w woj. poznańskim i szczecińskim oraz w pow. miechowskim woj. krakowskiego.

Włóknienia przeprowadza również wiele PGR-ów w okręgu gorzowskim, wrocławskim, poznańskim, łódzkim i olsztyńskim. W niektórych PGR-ach, gdzie włóknienie rozpoczęło stosunkowo wcześniej, jak np. w PGR-ach okręgu gorzowskiego, wrocławskiego i opolskiego — przeprowadzane są już pierwsze zasiewy grochu i pszenicy jarej.

Na zbrodniarzy wojennych przyjdzie sprawiedliwa kara

Rośnie fala protestów i oburzenia przeciwko amerykańskiemu siewcom zarazy

Oburzone do głębi społeczeństwo Białostocczyzny ostro protestuje przeciwko używaniu broni bakteriologicznej przez amerykańskich ludobójców w wojnie na Korei. Obok świata naukowo-lekarskiego i pracowników służby zdrowia, w pierwszym szeregu protestujących stanęli chłopcy zorganizowani w Gminnych Komitetach Obrońców Pokoju, związki zawodowe oraz organizacje masowe jak ZMP, ZSCH, Liga Kobiet i inne. Wszyscy ludzie pracy jednomyślnie potępiają zbrodniczy wojenny. Codziennie napływają do redakcji listy i rezolucje potępiające amerykańskich zbrodniarzy.

Przeszliśmy niedawno przez plekio wojny i hitlerowskiej okupacji — piszą uczeni Żeńskiej Szkoły Ogólnokształcącej Nr 2 w Białymstoku — i rozumiemy dobrze tragedię naszych koreańskich braci walczących o wolność. Tym bardziej że amerykańscy zbrodniarze wojenni przewyższili w bestialstwach swych hitlerowskich nauczycieli.

Całym sercem jesteśmy po

stronie bohaterstwa narodu koreańskiego i wierzymy, że mimo wszystko hydra Wall-Street musi skrócić kark, a na zbrodniarzy wojennych przyjdzie sprawiedliwa kara.

Aby choć w części pomóc ludności cywilnej Korei wpłacamy na pomoc sanitarną 2000 zł i wzywamy kolegów i koleżanki z innych szkół, aby poszli w nasze ślady”.

Protest księży

Prezydium Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Białymstoku na swym posiedzeniu w dniu 5 kwietnia 1952 r. uchwaliło następującą rezolucję:

Oburzeni do głębi okropnością śmiatą wojny bakteriologicznej, prowadzonej przez anglo-amerykańskich agresorów w Korei i Chinach, całkowicie solidaryzujemy się z opinią wszechświatową i kategorycznie potępiamy ten najohydniejszy sposób prowadzenia wojny.

W myśl przykazania miłości bliźniego domagamy się natychmiastowego zaprzestania wyniszczania narodów koreańskiego i chińskiego i położenia kresu bestialskiemu zbrodniom, dokonywanym przez imperialistów amerykańskich na tych narodach.

Wspólnie ze wszystkimi, pokój miłującymi ludźmi, zwracamy się do całego duchowieństwa naszego województwa, by w swej pracy duszpasterskiej uświadamiało swoich wiernych o okropnościach tej straszliwej wojny oraz nawoływało do zbrodniczego protestu przeciwko nowej barbarzyńskiej formie ludobójstwa.

Zdając sobie dobrze sprawę z ogromu cierpień narodu koreańskiego przekazujemy 600 (sześćset) złotych na fundusz pomocy sanitarnej dla Korei.

Przewodniczący
Okręgowej Komisji Księży
(—) Ks. W. Borysiewicz
Sekretarz
Okręgowej Komisji Księży
(—) Ks. E. Biela
Białystok, 5 kwietnia 1952 r.

Spółeczeństwo Wasilkowa oddało hołd zamordowanym przez faszystów bojownikom PPR

W niedzielę 6 bm. społeczeństwo Wasilkowa zebrało się na miejscowym cmentarzu, by oddać hołd PPR-owcom, poległym w walce z bandami podziemia reakcyjnego. Około 800 robotników i młodzieży w głębokiej ciszy i skupieniu słuchało przemówień okolicznościowych.

Na wstępie przemówił przedstawiciel Komitetu Powiatowego PZPR, tow. Zyg-

munt Jaskólski przytaczając wspomnienia o bohaterstwie życia i śmierci tow. Skarbińskiego i jego brata.

Tow. Jan Skarbiński był członkiem Polskiej Partii Robotniczej i służył w naszej Ojczyźnie — Polsce Ludowej, wykonywał sumiennie powierzoną mu pracę w organach bezpieczeństwa walcząc z wrogiem klasowym i biorąc czynny udział w zwalczaniu band faszystowskich.

13 maja 1945 roku zbiły spod znaku Mikołajczyka zdradziecko i w przeważającej sile zamordowali tow. Skarbińskiego. Bronił się on dzielnie i jak żył tak też zginął na posterunku.

W podobny sposób zamordowano jego brata, Bolesława Skarbińskiego, funkcjonariusza MO i innych, członków PPR — bojowników o Polskę Ludową.

Na zakończenie swego przemówienia tow. Jaskólski powiedział:

— Dziś możemy zameldować poległym: — Wasza krew, Wasz trud i ofiarność nie poszły na marne. Zrodziły one nowe siły, które rosną z dnia na dzień i zwyciężają w wspaniałej walce o pokój i socjalizm.

Musimy sobie jednak dołożyć zdać sprawę z tego, że nie możemy ani na chwilę zatracać czujności ani też osłabić wysiłku i uporu w walce o szczęście i pokój nas pracujących na całym świecie, gdyż wróg, który uśmiercił tow. tow. Skarbińskich u-



siłuje powstrzymać nasz marsz ku socjalizmowi i nie wolno nam wcześniej spozczać, dopóki wróg ten nie zostanie unieszkodliwiony”.

Przemawiał jeszcze zastępca szefa Powiatowego UBP, Orlestra gra żałobnego marsza.

Następuje punkt kulminacyjny uroczystości. Sekretarz propagandy Komitetu Powiatowego PZPR tow. Elzbieta Karpowicz uroczystie odsłoniła tablicę pamiątkową, na której widnieje napis: „Towarzysz Jan Skarbiński, ur. dnia 16 marca 1910 roku. Poległ dnia 13 maja 1945 roku w walce o utrwalenie władzy ludowej. Cześć Jego pamięci”.

Na grobie składają kolejne wieniec delegacje Komitetu Powiatowego i Komitetu Miejskiego PZPR, PUBP oraz organizacje społeczne i szkoły. Spółeczeństwo Wasilkowa oddało hołd bojownikom o Polskę ludu pracującego miast i wsi.

Przetwórcy kowalowcy



Stefan Rutkowski z Fabryki Skolek w Białymstoku podnosił stale dzięki metodzie inż. Kowalowa wydajność pracy. Oto jego wyniki: w styczniu 168 proc. normy, w lutym 173 proc. w marcu 183 proc.



Brygadysta Mieczysław Lewkowicz z Fabryki Skolek w Białymstoku osiągnął 141 proc. normy wraz ze swoją brygadą łuszczyarzy. Podniesienie wydajności pracy zawdzięcza metodzie inż. Kowalowa.



Antoni Dąbrowski jest brygadystą łuszczyarzem w Fabryce Skolek w Białymstoku. Wyrabiał on wraz ze swoją brygadą 142 proc. normy dzięki przyswojeniu metody inż. Kowalowa.



Józef Zaryński pracuje już w Fabryce Skolek w Białymstoku. Dzięki metodzie inż. Kowalowa, pomógł mu w tym szkolenie metodą Kowalowa. Wyrabiał on wraz ze swoją brygadą 140 proc. normy.

Trwalszy OD SPIŻU

Nie sposób wyliczyć wszystkie dziedziny życia, w których od chwili naszego wyzwolenia udzielił nam bratniej pomocy Związek Radziecki. Jedną z takich dziedzin była pomoc w odbudowie Warszawy. Od chwili gdy radziecka Armia Wyzwolicielska wraz z oddziałami Wojska Polskiego wkroczyła do miasta zburzonego przez hitlerowskich bandytów do spółki ze zdrajcami narodu polskiego — przez von dem Bachów i Bór-Komorowskich, naród odbudowujący stolicę na każdym kroku opierał się o pomocne ramie narodu radzieckiego: rozminowanie domów, budowa elektrowni, przebudowanie mostów przez Wisłę, trasa W—Z, metro... Nowym ogniwem w tym łańcuchu pomocy jest szlachetny dar dla naszej ukochanej stolicy: w najbliższej przyszłości w sercu jej stanie 28-30 piętrowy Pałac Kultury i Nauki zbudowany całkowicie na koszt ZSRR, z radzieckich materiałów, na podstawie radzieckich planów, przy pomocy radzieckich maszyn. Wzniosła go radziecka architektura, inżynierowie i fachowcy przy udziale inżynierów i robotników polskich.

Będzie to najpiękniejsza ozdoba nowej Warszawy, arcydzieło socjalistycznej architektury. Przeświecony słońcem strzelista sylwetka wieżowca stanowić będzie centralny akcent wysokościowy przepięknej panoramy przyszłej Warszawy — socjalistycznego miasta pokoju.

Będzie to prawdziwa świątynia przodującej nauki, służąca narodowi, ognisko humanistycznej kultury, obejmujące swym zasięgiem cały kraj.

Wielki dar Związku Radzieckiego posiada dla nas znaczenie nie tylko jako obiekt o olbrzymiej wartości materialnej. Doniosły jest również fakt, że będzie to dla nas wspaniała szkoła budownictwa, która wykształci kadre polskich budowniczych wysokościowych obiektów. Kadra ta odegra podstawową rolę przy dalszej rozbudowie naszej stolicy. W ten sposób Związek Radziecki dzieli się z nami bezcennymi wprost doświadczeniami, zdobytymi przy budowie wieżowców moskiewskich.

W stolicy wolnej Polski, dźwigniętej pracą narodu z gruzów po niszczycielskiej inwazji hitlerowskiej nowy Pałac Nauki wznosić będzie ku niebu potężne kształty swych wież. Jako widomy symbol potęgi siły pokoju — na przykład Adenauerom i Guderianom, pochłoniętym odbudową Wehrmachtu i przygotowującym pod kierownictwem amerykańskich imperialistów nowy drang nach Osten. Pałac ten będzie symbolem wieczystej przyjaźni dwóch bratnich narodów, przyjaźni scementowanej krwią wspólnie przelaną w walkach przeciwko faszystowskiemu najeźdźcy.

Wspaniały dar ZSRR dla narodu polskiego stanowi jeszcze jeden wyraz kształtujących się w obozie pokoju stosunków międzynarodowych nowego typu — stosunków przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między narodami.

Tam na zachodzie w atlantyckiej dżungli imperialistycznej drapieżcy składają również narodom podarunki: niedawno Stany Zjednoczone ofiarowały hitlerowskiej Jugosławii olbrzymi transport pałek policyjnych. W ramach „pomocy” USA są krajom kapitalistycznym narzędzia zagłady, hojnie szafują podarunkami, którym na imię: kryzys, głód i nędza, śmierć i zniszczenie. W kapitalistycznych ostepach miota się w zbrodniczym szale gromadka podpalaczy wojennych — komiwojażerów śmierci. Są to słowcy cholery i dżumy, też śmieroty i wdowich.

W tym samym czasie wielki naród radziecki z niezłomnym spokojem jak dąb poczuł prawdziwą siłę, oddaje się twórczej, pokojowej pracy: rozbudowuje swój przemysł, przeobraża przyrodę, wznosi pałace kultury.

Tę pokojową pracę widzą ucieleśnione narody świata i serca ich wzburzają otucha i nie ulega wątpliwości, że w oparciu o siłę i potęgę ZSRR narody zdolają ukroczyć ludobójcze zapędy obłąkanych karłów.

Na centralnej arterii stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanie pomnik wieczystej przyjaźni i braterstwa dwóch narodów połączonych wspólnotą celów i dążeń. Odpowiednikiem tego pomnika jest w sercu narodu polskiego trwalszy od spiżu, nieśmiertelny pomnik miłości i wdzięczności wobec naszego Przyjaciela i Obojczy, bohaterów narodu radzieckiego, wobec naszego mądrego Nauczyciela i Wodza narodów — Towarzysza Stalina.

Daniel Trylewicz

Wzmocną pracę i naukę uczni młodzieży Białostockiej Złot Młodych Przetwórców

(Dokończenie ze str. 1)

„Praca przygotowawcza — przedzłotowa winna zmobilizować wszystkie siły twórcze naszej młodzieży — mówił na zakończenie tow. Kuc — winna rozbudować szereg naszej organizacji i zbliżyć ją jeszcze bardziej do naszej przewodniczącej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wzrost ruchu wyzwolenczego w Tunisie

PARYŻ (PAP). Wiadomości, jakie skąpo napływają z Tunisu, świadczą o dalszym wzroście ruchu narodowo-wyzwolenczego narodu tunińskiego.

W arabskich dzielnicach Sfaxu strajkują kupcy już od dwóch tygodni. W Vaalat i Andalou strajkują kupcy, rzemieślnicy, robotnicy rolni i chłopi. Policja otoczyła te miejscowości i przy użyciu kolb usiłowała zmusić kupców do otwarcia sklepów. Trwa w dalszym ciągu strajk kupców, studentów i rzemieślników w Sousse, Soliman i w Sidi-Abd-Allah.

Z Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

MOSKWA (PAP). Sekcja dla spraw rozwoju handlu międzynarodowego ukończyła się w następującym składzie: przewodniczący — prof. Oskar Lange, zastępcy przewodniczącego: M. Orlov (ZSRR), prof. Bettelheim (Francja), Lei Zeh-min (Chłńska Republika Ludowa), prof. Steve (Włochy) i F. Santiago (Brazylia).

Przewodniczący Lange zaproponował, aby sekcja zajęła się następującymi problemami:

a) Rozwój handlu międzynarodowego i ekonomiki światowej, rozpatrzenie przyczyn wywołujących trudności w handlu między wieloma krajami.

b) Problemy techniczne, związane z rozszerzeniem handlu międzynarodowego, warunki układów handlowych, kredytów i rozliczeń.

c) Badanie możliwości eksportowych i potrzeb importowych rozmaitych krajów.

Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Manifestacje przyjaźni niemiecko-polskiej w NRD Ludność Trizonii wzmaga walkę o zjednoczenie kraju

BERLIN (PAP). Przebiegające z niesłabnącym nasileniem wiece i imprezy artystyczne w ramach Miesiąca Przyjaźni niemiecko-polskiej przekształcają się w manifestacje przyjaźni i jedności obu narodów w walce o zachowanie pokoju.

Punktem kulminacyjnym uroczystości w prowincji Sachsen-Anhalt stał się wiece mieszkańców Meissen, w którym wzięła udział witana serdecznie delegacja polska. Przemawiający na wiecu minister spraw zagranicznych Georg Dertinger stwierdził, że społeczeństwo NRD stoi niewzruszenie po stronie postępowych krajów Europy wschodniej, ponieważ milują one szczerze pokój.

Liczne delegacje polskie nawigują podczas wycieczek braterskie stosunki z zakładami pracy i z młodzieżą szkolną.

W jednym z największych kinoteatrów demokratycznego Berlina odbył się poranek artystyczny, w ramach którego wyświetlony został film „Młodość Chopina”. Na przedstawieniu obecni byli członkowie rządu NRD i polskiej misji dyplomatycznej. Szczelnie wypełniająca salę publiczność przyjmowała film bardzo gorąco, darząc go oklaskami w trakcie wyświetlania.

Uroczysty wieczór w Warszawie ku czci Wiktora Hugo

W dniu 7. bm. w Państwowym Teatrze Polskim odbył się staraniem Polskiego Komitetu Obronców Pokoju uroczysty wieczór dla uczczenia 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo.

Na uroczystość przybyli: członkowie Rady Państwa — R. Zambrowski i W. Barcikowski oraz wicepremier A. Zawadzki na czele członków rządu, wśród których znajdował się minister Spraw Zagranicznych St. Skrzyszewski.

W wieczorze wzięli udział przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie. Salę wypełnił licznym przedstawicielami świata kulturalnego stolicy.

Otwierając uroczysty wieczór Z. Nałkowska podkreśliła doniosłość apelu Światowej Rady Pokoju, wzywającej do uczczenia wielkich międzynarodowych rocznic kulturalnych oraz powitała w imieniu zebranych przybyłych na

uroczystość pisarzy francuskich.

Obszerny referat o życiu i twórczości Wiktora Hugo wygłosił prof. J. Kott.

Gorącymi oklaskami powitali zebrani przemówienie Andre Wurmsera „Dziela Wiktora Hugo — powiedział on m.in. — stanowią skarby wszystkich Francuzów, którzy stoją u jego boku, walczą jak on niegdyś walczył i wierzą jak on wierzył niegdyś, że świat może być zmieniony. Francja piękniejsza, a człowiek bardziej ludzki. Ale Wiktora Hugo należy nie tylko do narodu francuskiego, należy on do wszystkich, którzy maszerują w szeregach obrońców pokoju. Dlatego Warszawa czci dzisiaj jego pamięć, czci go świat cały. Hugo znajduje się ciągle między żywym, on, który mówił: „Ci, którzy żyją, to ci, którzy walczą”. Dziś wyobrażam go sobie oplakującego Belojannisa i ponownie umęczoną Grecję, słysze jego potężny głos, plorujący barbarzyńców stojących wojnie bakteriologiczną. Wyobrażam go sobie,

jak przechodził ulicami odbudowanej Warszawy on — pro rok, który zapowiadał Mickie wiczoł w zwycięstwo. Uczcił Wiktora Hugo, znaczy to tyle, co zawołać „Niech żyje Polska” i „Niech żyje Francja”. Znajduje się on wraz z nami. Jego głos pozdrawia Polskę dnia dzisiejszego i Francję jutra. Jego głos zapowiada zwycięstwo międzynarodowi patriotów nad międzynarodową zdrajcą. Jego głos zapowiada zwycięstwo człowieka i jego uwolnienie. „Wolność w słonecznym blasku”.

W części artystycznej wieczoru chór i orkiestra Polskiego Radia wykonywały pod dyktando J. Kołaczewskiego rewolucyjne pieśni francuskie, w tym liczne — do tekstów Wiktora Hugo. Artyści Teatru Polskiego recytowali polskie przekłady wierszy wielkiego poety. Wanda Wermińska odśpiewała pieśni do słów Wiktora Hugo, zaś Stanisław Szpilowski odegrał utwory Chopina. Publiczność żywo oklaskiwała wykonawców.

Stadium zbrodniarzy z ODA

Anglicy prowadzą wojnę chemiczną na Malajach

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień agencji Australasian Associated Press, kolonizatorzy angielscy przygotowują się do użycia na szeroką skalę środków chemicznych w celu zniszczenia zasiewów w tych częściach półwyspu malajskiego, gdzie działa malańska armia narodowo-wyzwolenicza.

Agencja powołując się na jeden z dzienników angielskich ukazujących się w Singapurze pisze, że samoloty brytyjskie będą rozpylać z niewielkiej wysokości środki chemiczne, niszczące zasiewy. Środki te były już stosowane do zniszczenia zasiewów w rejonie Belum, w północnym Peraku, skąd ewakuowano ludność cywilną. Środki te zostały również użyte do zniszczenia zasadzonych wzdłuż szos drzew.

Przed 1 Maja w ZSRR

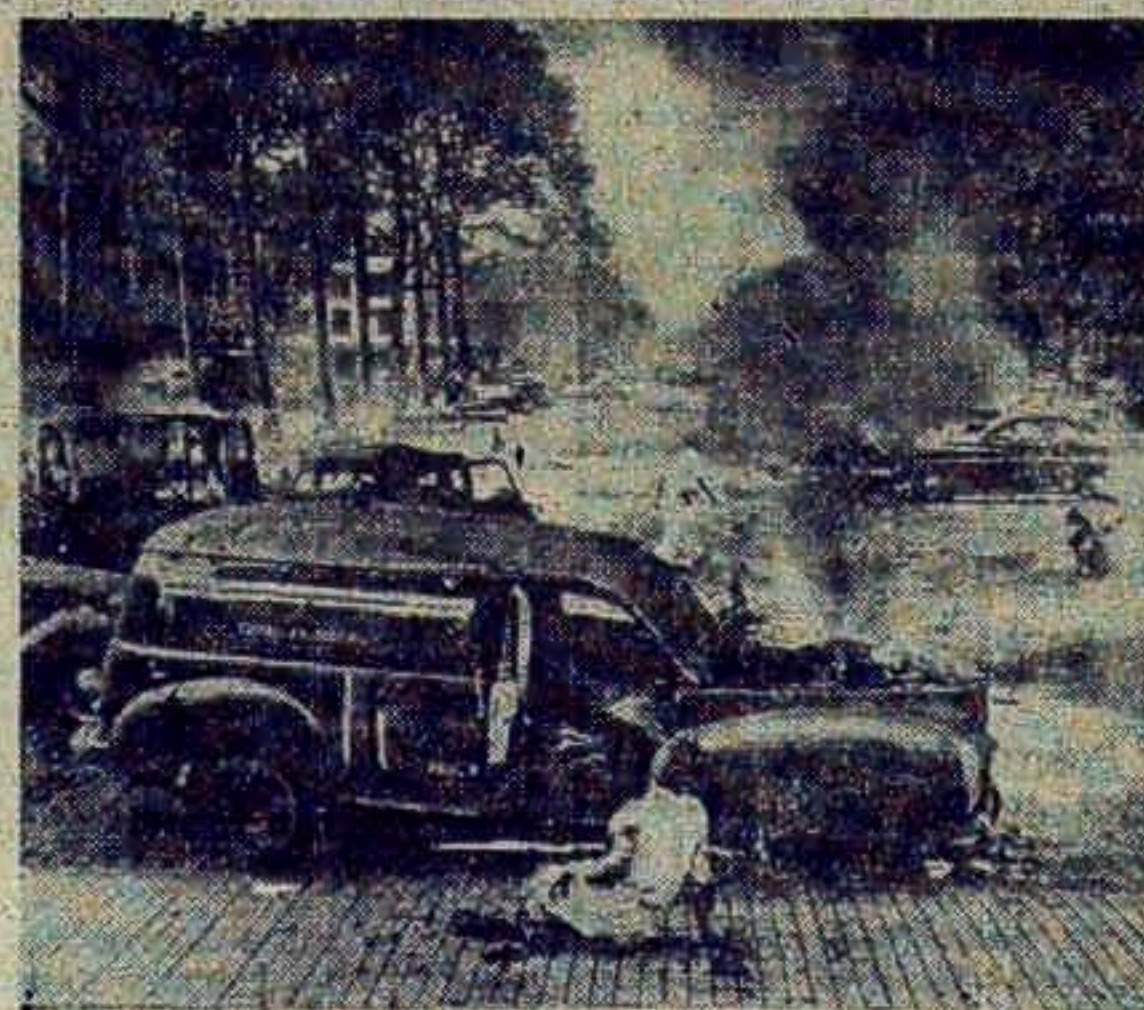
MOSKWA (PAP). We wszystkich zakładach przemysłowych Związku Radzieckiego rozwija się współzawodnictwo podjęte dla uczczenia 1 Maja — Międzynarodowego Święta mas pracujących. Ludzie radzieccy witają to święto nowymi sukcesami w twórczym i uczciwym współzawodnictwie wykazując na każdym kroku inicjatywę twórczą, wzmagając walkę o wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych produkcji.

dale, nazywając wyrok skazujący zbrodniarzy wojennych „obelgą wobec zasad sprawiedliwości”. I kongresman Rankin, reklamujący się chęcią jako działacz katolicki, który głosił, że czas już zacząć się rewizja procesu norymberskiego, tzn. „oczyszczyć pamięć” tych, którzy zaszli na szubienicę i wypuścić na wolność Hessa, Raedera, Doeblitz, Schiracha.

Oto zaiste dobrana kompania ludobójców. Podjęli oni goebbelsowskie dzieło prowokacji, pragnąc za wszelką cenę wybić swych hitlerowskich pupilków i pokazać ich światu, jako niewinne baranki, broniące „cywilizacji” zachodniej.

Ale zbrodnia pozostaje zbrodnią. Podobnie jak adenauerowsko-amerykański neouderunek i wołania Hallstaina o marsz po Ural z latwością odnajduje ludzką w hitlerowskim „Mein Kampf”, tak za plecami Maddena i komisji katyńskiej wylazła oblicze plugawego prowokatora, Goebbelsa.

R. G.



W porcie Salgon, gdzie panoszą się jeszcze kolonizatorzy francuscy, partyzanci wietnamscy wysadzili w powietrze francuskie samochody wojskowe. (Foto — CAF)

P. Madden i jego cyrk

Pan Madden i jego cyrk, pod nazwą komisji kongresu amerykańskiego do spraw zbrodni katyńskiej, przeniosł się do Europy. Po pierwszym akcie bezprzekładnej kompromitacji z „końnym świadkiem i oskarżeniami” w błażeńskim kapturze Ku-Klux-Klanu, który rzekomo widział Katyni własnymi oczyma, po kompromitacji, która wywołała głośnie protesty nawet szmatławców emigracyjnych, zaprawionych przeciw w nieładną prowokację, kłamstwach i oszczerstwach, komisja szuka szczęścia w Europie. W ten sposób amerykańscy kongresmani usiłują dalej jeszcze pocłagnąć swą goebbelsowską prowokację, by wybić hitlerowskich zbrodniarzy, którzy bestialsko wymordowali tysiące oficerów i żołnierzy polskich.

Do kogoż to udaje się posukurs P. Madden ze swoją komisją? Pierwsze swe kroki i pierwszy apel skierował on

do... odwetowców z Trizonii. Tam spodziewa się znaleźć pomocników w swej niecznej, prowokacyjnej robocie. I słusznie. W Trizonii bowiem wielu jest współpracowników Goebbelsa i Himmlera, wielu hitlerowskich zbrodniarzy, wojennych, których ocalili amerykańscy imperialiści przed wyrokiem narodów.

Dużo na temat goebbelsowskiej prowokacji mogłoby powiedzieć np. Sepp Dietrich, dyktarz z urzędu Goebbelsa i dużo mogłoby powiedzieć marszałkowie hitlerowscy, List i Manstein i generał Guderian, że tylko wymienimy te grubsze ryby. A tysiące gestapowców, esesmanów, którzy parali się bezpośrednio zbrodniami w Oświęcimiu, Katyniu i Majdanku, a dziś zapelniają urzędy Adenauera? Oni również powtórzą to, czego ich nauczył Goebbels i co uzupełniał im członkowie komisji Maddena. Powtórzą to we własnym i imperialistycznym amerykańskim

interesie wbrew dokumentom, wbrew świadectwom kilkunastu amerykańskich i angielskich, którzy w 1944 r. w sposób dosadny wyrazili się o prowokacji goebbelsowskiej, podjętej przez kongresmanów Trumanów.

Trzeba przyznać, iż staranie dobrane kontynuatorów roboty Goebbelsa, Bliss-Lane ambasador USA w Warszawie, przyłapani na gorącym uczynku konszachłach z bandami mordującymi Polaków na szosach. Kongresman Alvin O'Honsky, który już w 1938 roku gloryfikował hitlerizm. Kongresman Dondero, gorący wielbiciel faszystów włoskich, kilkakrotnie a serdecznie przez nich przyjmowany. Kongresman Machrowicz popierający żądania zachodnio-niemieckich odwetowców i występujący przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Kongresman Sheehan, który wystąpił z atakiem na wyroki Trybunału w Norymber-

Przed siewami

Brygady polowe PGR w Rudce znają swe zadania

Przez podwórze przeto-
czył się wóz. Na wozie,
trzymając w rękach lejce,
stał Jan Wysocki. Para ro-
słych kasztanów, dobrze wy-
plegnowanych przez stajen-
nego Jana Łubkowskiego za-
trzymać się przed gnojow-
nikiem. Wojciech Styczyński
i Kajetan Konobrcki splu-
nęli w ręce, chwycili widły i
szybko naładowali furę obor-
nika.

— To już ostatki — obja-
śnia Styczyński.
Istotnie. Z podwórza go-
spodarstwa widać przymy o-
bornika ułożonego na polu.
Ale nie tylko oni. Jedni
wykorzystują każdą minutę
na sprawne przygotowanie
się do siewów. W gospodar-
stwie wszyscy pracują uczci-
wie.



Zaloga warsztatów zespołu PGR
Rudka zakończyła remont maszyn i na-
rządów rolniczych.

Na zdjęciu: Feliks Borowy na „Zeto-
rze”, który służył wyremontował.

Zaloga warsztatów zakończy-
ła 15 marca remont maszyn
i narzędzi rolniczych, które
weźmą udział w wiosennych
siewach. Obecnie naprawia-
ją maszyny żniwne.

W stodole stoją długim
szeregiem plugi traktorowe i
konne, siewniki zbożowe i
nawozowe, kultywatory, bron-
ny, włóki, waly — gotowe
do wyruszenia w pole. Wy-
remontowane, pomalowane
na zielono i nasmarowane
czekają nadejścia wiosny. Z
22 traktorów, którymi dyspo-
nuje zespół Rudka, 17 jest
„na chodzie”, 5 znajduje się
w TOR-ze.

Osiągnięcia w pracy załogi i kierownictwa Państwo-
wego Gospodarstwa Rolnego Rudka (pow. Bielsk) za-
sługują na pochwałę i uznanie. Gdzie tylko spojrzymy
— wszędzie widać, że uchwały rządu i partii realizowa-
ne są w codziennej pracy. Między rokiem tysiąc dzie-
więćset czterdziestym piątym, a dnem dzisiejszym ze-
spół wykonał ogrom pracy, ogrom twórczego zespołowe-
go wysiłku, który przeliczył dawniej zaniedbane go-
spodarstwo — w przodujący zespół PGR na Białostoc-
czyźnie. Zmieniło się również życie robotników i ich
świadomość, która zrodziła w nich socjalistyczny stosu-
nek do pracy. Dzięki temu przeciętne zbiory z ha w PGR
wynosiły w ubiegłym roku: żyta 32,8 q, pszenicy ozi-
mej 30 q, pszenicy jarej 20 q, jęczmienia 20 q, owsa
24 q, grochu 24,7 q, ziemniaków 186 q, buraków
300 q.

Do szybkiego remontu ma-
szyn przyczynili się Aleksan-
der Starczewski, Feliks Boro-
wy — tokarz, spawacz i mon-
ter w jednej osobie, Anto-
szuk ślusarz, kowale —
Bolesław Wyszynski, Zygmunt Jurczak
i wielu innych.
W magazynie zbożo-
wym również pachnie
wiosną. Ziarno siewne
starannie oczyszczone
leży w workach. Każdy
z nich opatrzony jest
w etykietę i zaplombowa-
wany.

Worki będą rozwią-
zywane dopiero z chw-
łą wysypywania ziarna
do siewników. Ale to
dopiero na polu.

W magazynie nawo-
zowym leżą worki z na-
wozami sztucznymi sta-
rannie poukładane: o-
sobno azotowe, fosforo-
we, potasowe. Ani je-
den worek nie jest roz-
darty, bo załoga zdaje
sobie sprawę z tego, ile
trudu włożyli w ich
produkcję robotnicy z
Chorzowa, Kędzierzyna
i innych fabryk.

Do przeprowadzenia
akcji siewnej zorgan-
izowano dwie brygady
polowe — pieszą i kon-
ną. Brygadziśta pierw-
szej jest Jan Kwiecień.

Składa się ona przeważnie z
robotników sezonowych. Jej
zadaniem będzie przeprowa-
dzenie siewów, sadzenie oko-
powych i prowadzenie pieło-
nek. Brygada konna Józefa
Wodyńskiego składa się z 9 za-
pręgów. Zadaniem jej bę-
dzie dowiezienie na pole nawo-
zów sztucznych, ziarna siew-
nego, bronowanie i walaowa-
nie zastawów.

W każdą sobotę odbywa-
ją się narady produkcyjne. Ro-
botnicy wspólnie z brygadzi-
stami, kierownictwem go-
spodarstwa i radą rolną omawia-
ją plany pracy. Poza tym na
zebraniach prowadzone jest

szkolenie zawodowe oraz wy-
miana doświadczeń.

I tu właśnie tkwią główne
źródła sukcesów PGR Rudka.
Ta stała, codzienna więz z ro-
botnikami pozwala kierowni-
ctwu dostrzec błędy i w porę
je usuwać. Jesienią 1950 ro-
ku deszcze i błoto uniemożli-
wały orkę, nie zaorano 90
ha ziemi. Na wiosnę przysta-
piono więc do wzmoczonej pra-
cy. Odpowiednio uprawiono
glebę zasłajając ją dobrymi na-
wozami sztucznymi i za-
siano odpowiednio ziarno.
Zboże wyrosło jak las. Drug-
ą trudność napotkano w cza-
sie gorących żniw. Szczegół-
nie trudno było zebrać groch,
który na skutek splekoty wy-
sypywał się ze straków. Jed-
nak z inicjatywy dyrektora
zespołu, Andrzeja Sliwińskiego,
zastosowano usprawnie-
nie. Nocą przy pomocy refle-
ktorów oświetlono pola i w
ciągu trzech nocy zwieziono
i zestawiono groch w sterty.

Dyrektor zespołu, Andrzej
Sliwiński, razem z kierowni-
kiem gospodarstwa Janem Ra-
dzickim każdego dnia dogła-



Przygotowania do wiosennych siewów na Białostocczyźnie do-
biegają końca.

Na zdjęciu: Wojciech Styczyński, Jan Wysocki i Kajetan Ko-
nobrcki — robotnicy rolni PGR Rudka wywożą resztki obornika
na pole.

dają pracę i jakość jej wyko-
nania.

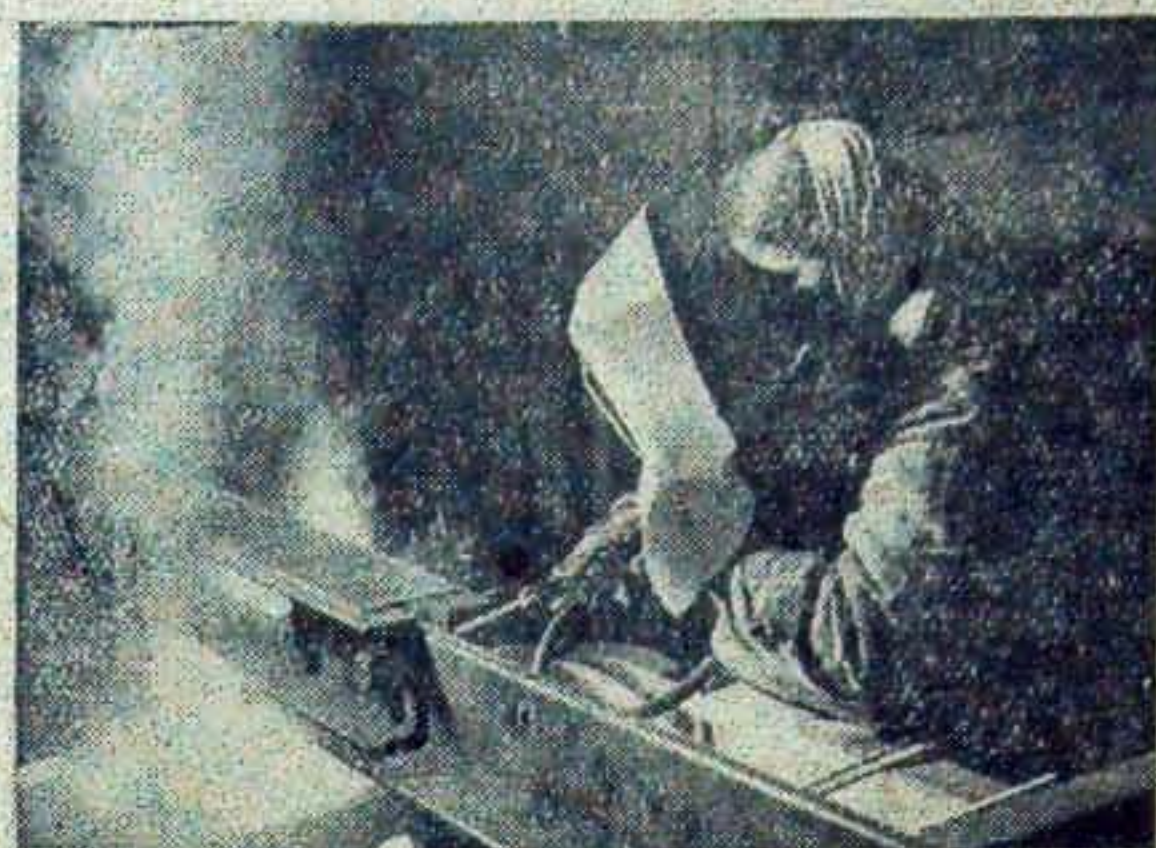
— Jest takie przysłowie —
powiada Sliwiński — „Dobra
orka to gnoj furka, a złe
oranie to i gnoj nie stanie”.
Gdy jest wszystko zaorane jak
należy, nawozy dostosowane
do potrzeb rośliny i ziarno za-
sianie na glebie, jakiej ona
wymaga, to zboże musi wy-
rosnąć ładne. Nie ma dwóch
zdani.

Robotnicy znają dobrze dy-
rektora. Wiedzą, że posiada
wiele fachowych wiadomości,
z dziedziny rolnictwa, ale też
i on chętnie słucha ich rad,
gdy uważa, że są słuszne.
Wszyscy nazywają go młodzi-
mowcem. Bo Sliwiński, za-
kłada polećka doświadczalne,
na których stosuje różne me-
tody uprawy i hodowli roślin.
Korzysta przy tym z pism ra-
dzieckich. Następnie doświad-
czenia stosuje w praktyce.

Dzięki wysokim zbiorom
PGR Rudka zaopatrzyl
w ub. r. gminne spółdzielnie
w 1709 q żyta i 438 q pszeni-
cy ozimej. Na wiosnę odst-
awiono jeszcze 1509 q zbóż ja-
rych. Wspaniałe osiągnięcia
PGR Rudka mobilizują załogę
do jeszcze wydajniejszej
pracy.

Z bogatych doświadczeń
dyrektora Sliwińskiego powin-
ni brać przykład wszyscy dy-
rektorzy okręgu PGR Elk.
Na przykładach przodującej
załogi powinni się uczyć
wszyscy robotnicy rolni pań-
stwowych gospodarstw. Ten
szlachetny entuzjazm do pra-
cy i troska o mienie państwo-
we, jaka cechuje robotników
PGR Rudka, powinna być
wzorem dla robotników ro-
lnych naszego województwa.

Mieczysław Chaja



Zaloga Mikołowskich Zakładów Budowy Maszyn celem ucze-
nienia 60-tej rocznicy urodzin Prezydenta R.P. Bolesława Bieru-
ta i święta 1 Maja podjęła zobowiązania produkcyjne wartości
466,482 zł.

Plan produkcyjny za miesiąc styczeń Zakłady wykonały w
117 proc. a za luty w 121 proc.

Na zdjęciu: Spawaczka Maria Jastrzębska zobowiązała się wy-
konać dodatkowo roboty spawarskie przy 10 wózkach wywrot-
kach. CAF — fot. Kondracki.

Pierwsze losowanie
Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski
zakończzone

W dniu 5 bm. zakończyło
się pierwsze losowanie Naro-
dowej Pożyczki Rozwoju Sił
Polski. W dniu tym komisja
dokonała sprawdzenia wylo-
sowanych numerów.

W pierwszym losowaniu Na-
rodowej Pożyczki wylosowa-
no we wszystkich 17 klasach
212.500 obligacji, które zo-
stały premiowane na łączną
sumę 40.885 tys. zł. Wylosowa-
no:

68 premii po zł 10.000
272 premie po zł 5.000
2.550 premii po zł 1.000
9.010 premii po zł 500
17.000 premii po zł 250
183.600 premii po zł 150.

Ponadto wylosowano
212.500 obligacji do wykupu
według ich wartości imiennej.
Ogółem więc państwo z tytu-
łu pierwszego losowania wy-
płaci w najbliższym czasie po
śladozom obligacji łączną su-
mę: 62 miliony 135 tysięcy
złotych.

Obecnie Ministerstwo Fi-
nansów przystąpiło do druku
tabeli urzędowej, która uka-
że się około 10 bm. i stano-
wić będzie podstawę do wy-
płaty premii i wykupu wylo-
sowanych obligacji.

Ministerstwo Finansów dru-
kuje również tabelę przezn-
aczoną dla szerokiego mas
subskrybentów, którzy we włas-
nym interesie powinni spraw-
dzić, czy posiadane przez nich
numery obligacji nie zostały
wylosowane. Tabele te wszy-
stkie placówki subskrypcyjne
tj. zakłady pracy, wydziały
finansowe rad narodowych i
gminne rady narodowe będą

mogły otrzymać bezpłatnie
we wszystkich placówkach
PKO.

Placówki wykupu tj. od-
działy i ekspozytury Pow-
szechnej Kasz Oszczędności
i Narodowego Banku Polskie-
go przystąpią po 10 bm. do
wypłaty premii i wykupu wy-
losowanych obligacji.

Posiadacze wylosowanych
obligacji otrzymają przy wy-
płacie pełną sumę, ponieważ
obligacje Narodowej Pożycz-
ki wolne są od wszelkich po-
datków i potrąceń.

Następne losowanie Naro-
dowej Pożyczki Rozwoju Sił
Polski odbędzie się za pół ro-
ku tj. 1 października br.

Premia w wysokości 10
tys. zł. przypadła w udziale
przodującemu cwiarkarce Zakła-
dów Przemysłu Dzielarskiego
im. Duracza w Łodzi Ge-
nowie Szymańskiej, posia-
daczce obligacji nr. 398274.

„Kiedy podpisywałam Pożycz-
kę Narodową na te nasze no-
we fabryki, piękne szkoły i
domy mieszkalne — mówi Ge-
nowa Szymańska — posta-
nowiłam jednocześnie pod-
nieść o 30 proc. wydajność
pracy, bo pomyślałam sobie,
że same pieniądze nie wystar-
czą. Zobowiązania swego do-
trzymałam, a nawet przekro-
czyłam. Obecnie wykonuję
146 proc. bazy produkcyjnej.
Zrealizowałam również podję-
te dodatkowe zobowiązania
wyprodukowania 104 kg prze-
dzy ponad plan dla uczcie-
nia 60 rocznicy urodzin na-
szego kochanego Prezydenta.
Jestem niezmiennie szczęśliwa
z wygranej i cieszę się razem
z moją 14-letnią córką. Kupię
jej nowy płaszcz i teczkę skó-
rzaną”.

W tym samym zakładzie
posiadaczka obligacji nr.
398209, która została premio-
wana sumą 5 tys. zł jest
brygadziśta Regina Kowal-
kiewicz.

„Przed wojną — mówi ob.
Kowalkiewicz — niełatwe mia-
łam życie skazana na wyzysk
przez fabrykanta. Z błędny i
bezrobocia wydobyla mnie
troska naszego państwa ludo-
wego o każdego obywatela.
Ze zwykłej robotnicy awan-
sowałam na brygadziśtkę. Z
miesiada na miesiąc polepsza-
ła się byt mojej rodziny. Jest
nam coraz lepiej. Toteż z ca-
łą świadomością, że będzie
jeszcze lepiej, jako jedna z
pierwszych podpisałam Naro-
dową Pożyczkę. Państwo
zwraca pożyczoną mi przeze
mnie sumę 50-krotnie. Pre-
mia ta umożliwi mi wraz z
córką zwiedzenie w czasie ur-
lopu naszej pięknej Ojczyzny,
zobaczenie na własne oczy bu-
dującego się naszego kraju i
naszej ukochaną stolicę”.

Kazimiera Kasprzak jest
wychowawczynią w Państwo-
wym Domu Dziecka w Sopli-
cowie koło Warszawy. Pochod-
zi z biednej rodziny.

„Wszystko, do czego dosz-
łam zawdzięczam naszej ludo-
wej Ojczyźnie. Toteż uważa-
łam za swój obowiązek w ok-
resie rozpisania pożyczki, do-
pomóc państwu w dalszej roz-
budowie”.

Komitetowi Powiatowemu pod rozwayę

Wykorzystać twórczy zapał młodzieży

pracy. Na ogół... ponieważ Zar-
ząd Powiatowy nie wnika
głębiej w sprawy młodzieży
niezorganizowanej, nie zaw-
sze reaguje na potrzeby i spi-
cjatywe tej młodzieży. Np. w
Ciechanowcu od dawna mło-
dzież chce zorganizować koło
ZMP, lecz dotychczas nie
otrzymało konkretnej pomocy
ze strony ZP. Przewodniczą-
cy ZP ma dopiero zamiar po-
jechać tam i zbadać sprawę.
A przecież taka sprawa nie
powinna ulegać zwłoczce. Trze-
ba pamiętać, że tam, gdzie
nie oddziałujemy na mło-
dzież, nie pomagamy jej w
nauce i pracy — tam działa
wróg i stara się oderwać mło-
dzież od sprawy budownic-
stwa socjalistycznego.

W roszarni bielskiej istnia-
ła brygada młodzieżowa,
lecz nie miała ona opieki ze
strony ZMP i podstawowej
organizacji partyjnej. Wsku-
tek tego wróg prowadził roz-
łamową robotę wśród mło-
dzieży i przed kilkoma miesią-
cami musiano rozwiązać bryga-
de.

Ale ZMP-owcy z roszarni
nie skapitulowali i chcą z
powrotem zorganizować bryga-
dę produkcyjną. Przewod-
niczący ZP o tym wie, ale...
brygady do dziś nie ma.

I tu daje się zauważyć opie-
szalność i brak konkretnych

form pracy z młodzieżą ze
strony ZP ZMP w Bielsku. A
przecież roszarnia nie leży da-
leko od ZP i można tam wysła-
ć instruktora, który pomo-
wi z młodzieżą i pomoże jej
zorganizować brygadę. Oczy-
wiście trzeba następnie roz-
toczyć należyta opiekę nad ta-
ką brygadą, aby ją umocnić
i uodpornić na ataki wroga.

Niezwykle ważną sprawą
jest powiększenie szere-
gów partii, wysuwanie przo-
dujących ZMP-owców na
kandydatów. Zarząd Powiatowy
w ZMP w Bielsku posiada
listę przodujących ZMP-ow-
ców, ale zupełnie nie wie,
którzy z tych ZMP-owców są
członkami, ewentualnie kan-
dydatami partii.

Oczywiście Zarząd Powia-
towy nie wie też, którzy
ZMP-owcy powinni być przy-
jęci do partii i nie otacza ich
należyta opieką.

Komitet Powiatowy PZPR
w Bielsku również za mało
interesuje się sprawą zasile-
nia szeregów partii przodują-
cymi ZMP-owcami i za słabo
kontroluje, co w tej dziedzi-
nie robi ZP ZMP. Tymcza-
sem możliwości rozbudowy
szeregów partii istnieją np.
w gromadzie Białki (gm. Na-
rew), gdzie koło ZMP liczy
30 członków, w Trześcianie,
w roszarni bielskiej (blisko

50 członków ZMP) oraz w za-
kładach produkcyjnych Haj-
nowki.

Kierowanie pracą wśród
młodzieży nie jest przez
KP należycie doceniane.
Wprawdzie przewodniczący
ZP ZMP bywa na posiedze-
niach egzekutywy KP i na
jednym z posiedzeń zwróco-
no uwagę Zarządowi Powia-
towemu, że nie prowadził
dokładnej ewidencji człon-
ków, ale KP nie kieruje sy-
stematycznie pracą Zarządu,
nie ma określonych metod
kierowania.

Słaba jest pomoc KP w
wychowywaniu agitatorów i
prelegentów ZMP-owców. O-
granicza się ona tylko do te-
go, że gdy ktoś z Zarządu
przyjdzie i zapyta o coś —
udzieli mu się odpowiedź.
KP nie wnika głębiej w to
zagadnienie i nie otacza stałą
opieką młodych prelegentów
i agitatorów.

Komitet Miejski w Haj-
nowce w ogóle nie kie-
ruje pracą wśród młodzieży.
Na pytanie — czy są w zakła-
dach pracy młodzi racjonal-
izatorzy, nowatorzy czy przo-
downicy — II sekretarz KM
tow. Dąteczuk odpowiada —
„może i są gdzieś tacy”.
Tow. Dąteczuk narzeka, że

niektórzy młodzi robotnicy
pracujący w kolejkach leś-
nych piją wódkę i mówią przy-
tym, że były sekretarz pod-
stawowej organizacji partyj-
nej, który niedawno został
wydalony z partii, również
pił. Oczywiście, że postępo-
wanie sekretarza organizacji
partyjnej miało ujemny
wpływ na młodzież, ale tow.
Dąteczuk widzi tylko sam
fakt, że młodzież ta piła wód-
kę, a zapomina o wychowy-
waniu młodzieży. Tow. D-
czuk skarży się, że ZMP-ow-
cy często opuszczają szkole-
nie. (Nawet i przewodniczący
Zarządu Gminnego ZMP tu-
macy czasem swą nieobec-
ność na szkoleniu wyjądem
w teren, podczas gdy tego
dnia nigdzie nie wyjeżdża).

Towarzysze z KM powinni
systematycznie opiekować się
ZMP-owcami, wychowywać
ich, interesować się ich ży-
ciem — a nie biadolić, że
jest źle. A przede wszystkim
trzeba wzmocnić opiekę i kon-
trolę nad Zarządami Gmin-
nymi i poszczególnymi kolo-
mi ZMP.

W ogóle organizacje par-
tyjne w powiecie bielskim
wielej uwagi muszą poświę-
cić pracy wśród młodzieży,
podtrzymywać i rozpalać jej
zapał do śmiałych poczynań,
opiekować się młodymi ra-
cjonalizatorami i przodownik-
mi pracy, a wtedy będą się
stałe powiększać i wzmac-
niać szeregi naszej partii, za-
silane młodym aktywnym ze-
tempowiskim.

STANISŁAW MADEJ

Kolejnictwo białostockie musi wykorzystać rezerwy

Oszczędność węgla — to zagadnienie równorzędnne z walką o plan

Mimo, że z roku na rok rośnie u nas wydobyte węgla kamiennego — wciąż mamy go za mało: zapotrzebowanie na węgiel rośnie znacznie szybciej niż jego produkcja. Na przykład w roku bieżącym produkcja całego naszego przemysłu wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 23,2 procent, a produkcja węgla o 5,2 procent. W porównaniu z rokiem 1938 stosunek obu tych cyfr kształtuje się jak 4,3:3 (to znaczy o 4,3 raza wzrosła produkcja naszego przemysłu w stosunku do roku 1938, a wydobyte węgla o 3 razy).

Przemysł nasz zużywa obecnie niemal dwa razy więcej węgla dla celów energetycznych niż przed wojną, koleje spalają przeszło dwukrotnie więcej węgla niż w roku 1937, przemysł chemiczny zużywa go 3 razy więcej (produkując koks dla hutnictwa i ogromne ilości różnorodnych produktów pochodnych, wartości 2,5-krotnie większej od zużytego surowca).

Poza tym węgiel jako nasze bogactwo narodowe stanowi w dalszym ciągu

najważniejszy artykuł polskiego eksportu,

za który możemy nabywać za granicą maszyny i urządzenia techniczne dla przemysłu i budownictwa, rudę żelazną i metale kolorowe, wełnę, bawełnę oraz inne surowce, bez których setki naszych fabryk musiałyby wstrzymać produkcję.

Węgiel zatem — na obecnym etapie naszego rozwoju — stanowi jak gdyby „wąskie gardło” rozwoju wszystkich gałęzi socjalistycznego przemysłu naszego kraju.

W tej sytuacji musimy zmobilizować wszelkie możliwe środki dla jak najszybszego zlikwidowania istniejącej dysproporcji pomiędzy rozwojem przemysłu a wzrostem wydobywania węgla, który jest „chlebem dla przemysłu”, musimy wykorzystać wszelkie ukryte rezerwy przyczyniające się przynajmniej do zmniejszenia tej dysproporcji.

W III roku Planu 6-letniego jest to zagadnienie bardzo ważne i trzeba do niego przystąpić natychmiast, mobilizując maksimum energii i inicjatywy dla jego rozwiązania.

Poza wieloma środkami zmierzającymi do dalszego wzrostu wydobywania i sprawle dliwego, racjonalnego roz-

działu węgla — największą rezerwą, niewykorzystaną dotąd w należytym stopniu, jest jak najdalej posunięta oszczędność węgla.

Jak wielkie rezerwy istnieją w tej dziedzinie, świadczy m. in. wyniki współzawodnicstwa, zainicjowanego przed rokiem przez załogę elektrowni „Szombierki”, które do końca 1951 roku przyniosło milion ton zaoszczędzonego węgla, mimo, że wzięło w nim udział tylko około połowa elektrowni, hut i fabryk włókienniczych, tylko trzecia część naszych gazowni i znikoma mniejszość kotłowni przemysłu papierniczego, chemicznego i metalowego. Jak wynika z tego przykładu

oszczędność węgla może wygospodarować ogromne ilości tego cennego paliwa.

Jeszcze większe możliwości stałego, systematycznego oszczędzania węgla posiada kolejnictwo. (Dla przykładu: na jednej tylko lokomotywie — jak wykazuje praktyka — zaoszczędzić można od 30 do 70 ton węgla w ciągu jednego miesiąca).

Trzeba tylko żeby zagadnieniem podejmowania, rozszerzania i kontroli współzawodnicstwa o oszczędność węgla zajęły się szerzej niż dotąd: kierownicy, rady zakładowe, organizacje partyjne i koła załogowe wszystkich zakładów pracy. Trzeba poruszać te zagadnienia na naradach produkcyjnych z udziałem całej załogi. Trzeba podchwytować inicjatywy przodujących robotników — mistrzów oszczędzania, czy przodujących w oszczędności węgla brygad i zespołów i trzeba jak najszybciej i natychmiast rozpowszechniać ich osiągnięcia, by przyswoiła je cała załoga.

Jednym słowem — zagad-

nienie oszczędności węgla, jako czynnik wpływający znacznie na obniżkę kosztów własnych produkcji, powinno i musi w najbliższym czasie stać się we wszystkich produkcyjnych zakładach pracy zagadnieniem równorzędnym z walką o plan.

Dotychczas wiele zakładów pracy ma już pewne osiągnięcia w oszczędności węgla, jednakże oszczędność ta nosi jak gdyby cechy żywiołowości, nie jest masowa i planowa, a to dlatego, że organizacje partyjne i rady zakładowe nie doceniają dostatecznie wagi tego zagadnienia.

Przykładem takiego zakładu pracy jest m. in. Parowozownia w Elku.

W lipcu ubiegłego roku przodujący maszyniści tej parowozowni — Marian Sikorski i Jan Utykański — zainicjowali walkę o oszczędność węgla, przechodząc następnie na opalanie parowozów nie wspólnie, ale każdy swoim własnym węglem.

Cenna ta inicjatywa rozpowszechniona została następnie wśród wszystkich brygad parowozowych, dzięki czemu

oszczędność węgla w parowozowni elckiej

wynosiła już w grudniu ub. roku prawie 380 ton. W styczniu bieżącego roku ilość ta wzrosła do 546 i pół ton.

Są to duże osiągnięcia, które zawdzięczać należy przodującym zespołom parowozowni, w skład których wchodzi między innymi: starsi maszyniści — Lucjan Gajecki, Kazimierz Sarnacki, Marian Sikorski, Henryk Budnicki, Wacław Wysota, Aleksander Salwowski, maszyniści — Władysław Bruchacki, Władysław Marciniewicz, Jan Utykański, Aleksander Orzechowski, Stanisław Mazurek, Wiktor Walickiewicz i pomocnicy maszynistów — Stanisław Pruszyński, Witold Jezewski, Wacław Kujan, Julian Nieczajewski, Bronisław Kotowski, Stefan Dąbrowski, Kazimierz Eklert, Teodor Pleczykowski, Antoni Szawrycki, Witold Borkowski, Tadeusz Sienkiewicz oraz Józef Polliński. Spośród wszystkich bry-

gad w parowozowni elckiej jedynie dwie brygady miały w lutym tzw. przepały (zużycie węgla ponad określoną normę) — parowozu Tr 203-346 (Kazimierz Halinowski, Adam Marczak, Józef Fiedziukiewicz i Leon Wegohorski), oraz T1 4-43 (Kazimierz Czuga) i Aleksander Bielecki).

W lutym jednakże oszczędność węgla jest mniejsza niż w styczniu o 72 tony. I w związku z tym niepokojące jest jedno zjawisko — kierownictwo parowozowni nie wie dlaczego w lutym zaoszczędzono na parowozach mniej węgla niż w poprzednich miesiącach. Jest to dowodem tego, że

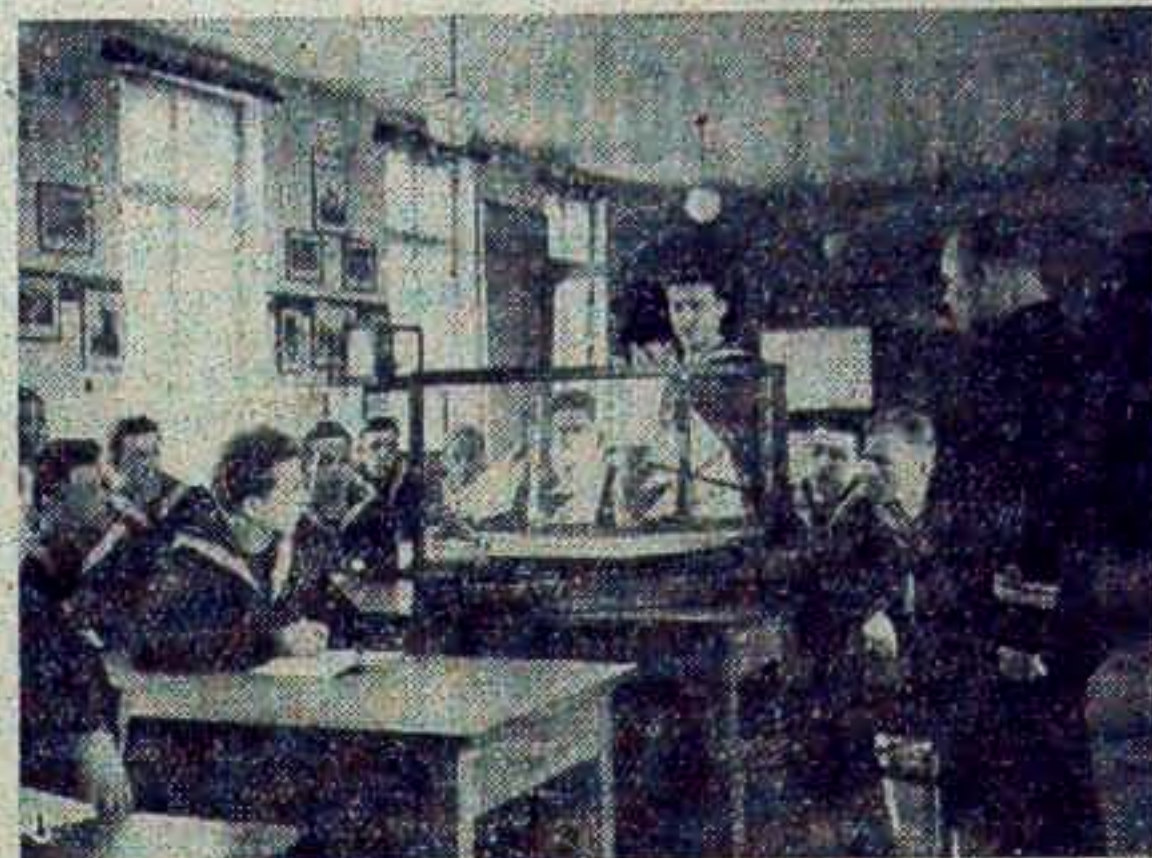
zagadnienie oszczędności węgla pozostawiono tam żywiołowemu ruchowi

I jedynym bodźcem dla brygad parowozowych są premie za oszczędzanie węgla. A przecież nie ulega wątpliwości, że przy odpowiedniej pracy politycznej organizacji partyjnej i opiece rady zakładowej oszczędność węgla byłaby jeszcze większa i systematycznie wzrastająca. Brak np. wzajemnej wymiany doświadczeń pomiędzy zespołami przodującymi w oszczędności węgla, a zespołami, którym ta oszczędność dotychczas „nie wychodzi”.

Niezrozumiałe jest też zjawisko, że obecnie do opalania parowozów w parowozowni elckiej używa się węgla niesortowanego, tzw. „pospółki”, a nie miały węgla, który jest prawie trzykrotnie tańszy od „pospółki” i którym z powodzeniem opalano parowozy w ubiegłym roku.

Z tego wynika, że w parowozowni elckiej kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa dotychczas nie kierowały planowo tą niezmierzającą wagą oszczędności węgla. I ten błąd trzeba jak najszybciej naprawić, zajmując się szerzej zagadnieniem oszczędności, otaczając odpowiednią opieką mistrzów oszczędności i udostępniając ich doświadczenia zespołom gorszym — poprzez zorganizowaną wzajemną wymianę.

Czesław Haczek



Szkoły Marynarki Wojennej stoją otworem dla synów chłopów i robotników — przyszłej naszej kadry oficerskiej. Na zdjęciu: Wykład z wiedzy okrętowej o statkach żaglowych. GAF — AFWP

Wykonać plan kontraktacji lnu!

Wiosenna akcja siewna w rb. będzie przebiegać pod hasłem zwiększenia planu z każdego ha i wykorzystania wszystkich istniejących rezerw w rolnictwie. Aby wygrać tę wielką bitwę i wykonać przed terminem zadania III roku Planu 6-letniego, musimy szybko zakończyć na wsi przygotowania do wiosennego siewu.

Przeprowadzona kontrola przez komisję rolniczą rad narodowych wykazała naogół znacznie lepsze przygotowania do wiosennej akcji siewnej niż w r. ub. Kontrola wykazała też szereg niedociągnięć. Szczególnie to się daje zauważyć na odcinku kontraktacji lnu i ziemniaków, a w niektórych powiatach zbóż. I tak w pow. białostockim dotychczas wykonano plan kontraktacji lnu zaledwie w 22 proc., w sokólskim w 18 proc. Podobna sytuacja na tym odcinku zaistniała w wielu innych powiatach.

Na opieszałe zawieranie umów kontraktacyjnych na dużej mierze wpływa ujemnie słaba operatywność aparatu kontraktacyjnego Państwowego Przedsiębiorstwa Skupu i Kontraktacji oraz brak wiać z gminnymi radami narodowymi. I tak np. w pierwszej dekadzie marca

br. do kontraktacji lnu delegowana została do gminy Zabłudów ob. Regiel. Po przybyciu na teren gminy nie omówiła sposobu i planu wykonania swoich zadań. Prezydium GRN i dziś nie wie dokładnie, ile ob. Regiel kontraktowała lnu i w jakich gromadach.

Podobną pracę delegowanych pracowników tego przedsięwzięcia zanotowano w pow. sokólskim. Nic dziwnego, że przybyła GRN nie panują nad przebiegiem kontraktacji w tych powiatach.

Przykładem dobrej pracy agentów gminnych kontraktacji jest pow. olecki, gdzie wykonano już kontraktację zbóż w 105 proc. Dobrze przebiega w tym powiecie kontraktacja buraków cukrowych, lnu i ziemniaków.

Szybko wzrastający przemysł potrzebuje coraz więcej surowców. Zwiększone zaopatrzenie na surowce rolnicze, wymaga od rolnictwa w tym roku rozszerzenia arealu kontraktacji roślin przemysłowych. Trzeba więc szybko usunąć istniejące błędy, usprawnić i uaktywnić pracę aparatu kontraktacyjnego, aby zabezpieczyć dla naszego przemysłu dostateczną ilość surowców.

Gromada Nowokornino radzi nad przygotowaniem do siewów

Od kilku tygodni gromada Nowokornino żyje przygotowaniem do wiosennej akcji siewnej. Odbierają się zebrała aktywność gromadzką, który radzi, jak najlepiej będzie można zwiększyć wydajność gleby i podnieść hodowlę zwierząt domowych. Na ostatnim zebraniu w ubiegłym tygodniu radziło 58 chłopów — członków partii, ZSCh, ZMP i niezorganizowanych.

Gromada Nowokornino ma dobry start. Podczas gdy przed wojną na tą samą ilość gospodarstw było tu 80 koni i po setce krów, świń i owiec, obecnie dzięki troskliwej opiece nad rolnictwem ze strony władzy ludowej wieś posiada 180 koni, ponad 300 krów, 200 świń i około 400 owiec. Ilość kłanów wzrosła z 20 do 50. Podobnie wzrosła prawie o 200 proc. ilość innych maszyn rolniczych i narzędzi rolniczych. Zniwiaręk i motorów spalinyowych nie było przed wojną wcale, a dziś jest ich po 3 sztuki. I dlatego chłopci z ufnością patrzyli w przyszłość, bo wiedzą, że pod opieką władzy ludowej czeka ich coraz to lepsza przyszłość.

Szczególną miłośnością i zaufaniem darzą nas chłopcy Gospodara Kraju, Prezydenta Bolesława Bierut. Dla wyrażenia swego przywiązania do niego Bierut podjął oni zobowiązania produkcyjne: uprawie ostatnie w gromadzie 6 ha odłogów i zwiększyć wydajność z ha zbóż kłanowych przynajmniej o 1,5 q i okopowych o 15 q w stosunku do roku 1950. Wzięli start z roku 1950, bo wiedzą, że w ubiegłym roku był nieurodzaj na okopowe, a wleć nie można planów z tego roku brać dla porównań. Wyniki te osiągną przez należytą uprawę ziemi, racjonalne nawożenie obornikiem i nawozami sztucznymi oraz walkę z zachwaszczeniem pól.

Jednocześnie wszyscy chłopcy zobowiązali się do zakładania kup kompostowych i rozszerzenia bazy paszowej przez zwiększenie zasiewów międzyplonów i poplonów oraz przygotowanie w lecie i jesieni odpowiedniej ilości kłanów, co pozwoli na znaczne zwiększenie hodowli bydła i świń. Postanowiono również zwiększyć wagę zwrotów na hodowlę i odpowiednią pielęgnację owiec, aby zwiększyć przynajmniej o 0,25 kg ilość wełny od dorosłej owcy.

Nowokornino ma swoje bojaźki. Jest to duża wieś, a przydzielono jej do pracy tylko jeden siewnik. Co prawda opracowano dokładnie plan pracy siewnika, ale mimo naj lepszej organizacji nie zdola się nim wleć zasnąć jak 50 ha, a to jest zaledwie mały ułamek roli przeznaczonej pod wiosenne zasiewy zbóż kłanowych.

Zie przedstawia się również sprawa zaopatrzenia gromady w nawozy sztuczne. Mimo zamówienia nawozów przez koło gromadzkie ZSCh jeszcze w pierwszych dniach lutego, nawozów tych dotychczas nie ma. (3265)

Jan Arteniuk
Nowokornino

Dlaczego?

... Prezydium MRN w Hajnowce nie pomyśli o doprowadzeniu światła elektrycznego do działnicy robotniczej?

... gromada Tokarowszczyzna, w gm. Zabłudów, załaga z wykonaniem obowiązków wobec państwa, jak podatek, szarwark itd? zapłaty chłopcy z Wianowa. (2704)

DYSKUTUJEMY NAD METODĄ KOWALOWA

Kierownictwo szkodzi robotnikowi, jeśli nie wprowadza szkolenia

Plan 6-letni stawia przed całą klasą robotniczą poważne zadania do wykonania. Najważniejsze spośród nich, to walka o dalszą obniżkę kosztów własnych — o oszczędność surowca i pomyślny rozwój tempa naszego budownictwa. Polska klasa robotnicza mobilizuje do tej walki siły, środki materialne i techniczne oraz realizuje nowe nieznane dotąd pomysły i usprawnienia, sięga do nowych — rewolucyjnych metod pracy.



Technik planowania z Fabryki Sklejek w Białymstoku ob. Mł. Czesław Stankiewicz jest organizatorem i propagatorem metody Kowalowa na swym zakładzie pracy. Dzięki jego wysiłkom, do szkolenia przystąpiło 7 brygad produkcyjnych.

Coraz częściej słyszy się, że robotnicy któregoś z naszych zakładów idąc za wzorem katowickiej Fabryki Maszyn i Sprzętu Górniczego, stosują w produkcji metodę radzieckiego inż. Kowalowa. Metoda ta, polegająca na doborze i łączeniu najlepszych i najbardziej racjonalnych sposobów poszczególnych przodowników pracy, przyczynia się poważnie do przyspieszenia tempa produkcji, podnosi kwalifikacje robotników i podwyższa ich wydajność do poziomu przodujących pracowników. Metoda inż. Kowalowa prowadzi bezpośrednio do wzrostu produkcji i obniżki kosztów własnych.

Wzamy na przykład naszą Fabrykę Sklejek. Przed przystąpieniem do szkolenia metodą inż. Kowalowa, nasi pracownicy nie wiedzieli, jak można osiągnąć lepsze wyniki w pracy. Aby spopularyzować szkolenie metodą Kowalowa ogłosiliśmy konkurs „o tytuł najlepszej brygady”. Ale chcąc zdobyć tytuł najlepszej brygady, trzeba wziąć udział w szkoleniu.

Do konkursu przystąpiły 4 brygady z działu luszcz-

rek. J. Zarynia, M. Lewkowicza, W. Szczytkowskiego i A. Dąbrowskiego, z działu pras 3 brygady Pietrasiewicz, Hościaka i Boltruczaka.

Po niedługim czasie szkolenia, już w dziale luszczarek skrócono czas produkcji o 8,1 proc., a w dziale pras skrócono czas produkcji o 6,1 proc. Przystąpił również do szkolenia Stefan Rutkowski, który po miesiącu skrócił czas przy oczyszczaniu wkładów o 12,2 proc. a jego wykonanie bazy produkcyjnej wzrosło b. szybko. Na przykład w styczniu wykonał on swoją normę w 168,32 proc., w lutym 172,74 proc., a w marcu 183,13 proc.

Po wprowadzeniu metody inż. Kowalowa koszty robocizny w naszym zakładzie zmniejszyły się o 2,9 proc.

W czasie kilkumiesięcznego badania dnia roboczego i przez przeprowadzenie kilku badań z chronometrażem, stwierdziliśmy, że dzięki zastosowaniu metody Kowalowa zostały zlikwidowane niepotrzebne czynności w dziale luszczarek, jak na przykład za duży odśiew suportu i uchwytów. Uzyskano również krótszy czas obróbki wyrzynka luszczarskiego. W dziale pras dzięki wprowadzeniu metody Kowalowa wykorzystano czas racjonalnie przy prasie hydraulicznej o wymiarach 210X150 cm. Brygada Władysława Hościaka przed wprowadzeniem metody inż. Kowalowa zużywała 247,2 sekund czasu na otwarcie prasy, wydruk prasy, załadunek prasy, zamknięcie prasy (czyli przebieg produkcji jednej prasy). Natomiast po wprowadzeniu metody Kowalowa wykonywano tę samą czynność w 231,4 sek. czyli skrócono czas operacji o 15,8 sekund. Dlatego też zakład nasz zdobył czołowe miejsce w kraju w wykonywaniu planów jakościowych i ilościowych, a robotnikom zwiększyły się zarobki.

Uważam, że kierownictwa tych zakładów pracy, które nie stosują jeszcze metody Kowalowa — wyrządzają krzywdę robotnikom, gdyż nie dają im możliwości wzbogacenia swojej wiedzy zawodowej. Następnie trzeba stwierdzić, że wykonanie planów na czas wymaga wykorzystania rezerw, do czego jedną z dróg jest stosowanie metody Kowalowa.

Mieczysław Stankiewicz
Fabryka Sklejek w Białymstoku

Z IV Złotu Aktywu SOK

Czujnie strzec przed wrogiem naszego transportu

— oto zadanie każdego sokisty

Świetlica Związku Zawodowego Kolejarzy w Białymstoku od samego rana rozświetlała gwarami sokistów, przybyłych na IV Okręgowy Złot Aktywu Służby Ochrony Kolei Okręgu Olsztyn. Na Złot przybyli również przedstawiciele Komendy Głównej SOK i poszczególnych okręgów SOK z całej Polski oraz goście.

Gwar na sali cichnie z chwilą, gdy do mównicy podchodził tow. Narojczuk — zastępca komendanta Okręgu Olsztynskiego SOK.

Tow. Narojczuk w swoim referacie mówił o wielkich zadaniach, jakie stoją w obecnej chwili przed Służbą Ochrony Kolei w strzeżeniu kolei państwowych przed wrogiem ludu pracującego, przed dywersantami nasyłanymi do krajów demokracji ludowej przez imperialistów anglo-amerykańskich w celu uprzedzenia dywersji i sabotażu.

Kronika białostocka

• Posiedzenie przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR, ORZZ, Szkoły Inżynierskiej, Akademii Medycznej, DOSZ i TWP odbyło się w dniu 15 bm. o godz. 9 w sali konferencyjnej ORZZ przy ul. Warszawskiej 6. Tematem posiedzenia będzie sprawa otwarcia gabinetu porad racjonalizatorskich.

• Delegatura Wojewódzka Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych, Biuro Sprzedaży Ceramiki Budowlanej została przeniesiona z Warszawy do Białegostoku i mieści się przy ul. Stalina 20.

TEATR
Im. A. Węgierki: „Zwycięstwo”
Początek o godz. 20.

KINA
w Białymstoku
„Ton”: „Czerwony rumak”. Początek o godz. 16, 18 i 20.
„Pionier”: „Było to w maju”. Początek o godz. 17 i 19.

w województwie
„Baltyk” w Suwałkach: „Młodość Chopina”.
„Iskra” w Augustowie: „Szalony listnik”.
„Zorza” w Elku: „Konfrontacja”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 53, tel. biura wezwania 09, informacji 535.
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.
Dzienny aptek: Apteka nr 5 przy ul. Warszawskiej 54, tel. 24-31.

Poważne zadania dla mieszkańców w okresie akcji sanitarno-porządkowej

Miejski Komitet Czystości w związku z wiosenną akcją sanitarno-porządkową apeluje do mieszkańców Białegostoku o energiczne przystąpienie do uporządkowania posesji, ulic i mieszkań.

W czasie akcji winna nastąpić likwidacja dzikich wysypisk, śmieci i nieczystości nagromadzonych w czasie zimy w nieruchomościach mieszkalnych, na ulicach i placach. Winny być również zasypane doły i bajora, w których gromadzi się woda deszczowa, a ponadto należy oczyścić ustępy, rynsztoki i rowy odpływowe, zabezpieczyć

studnie przed zanieczyszczeniem przez ułożenie warstwy ubitej gliny naokoło cembrowiny, podwyższenie i zabrukowanie terenu przy studni itp.

Trzeba również oczyścić z kurzu i brudu pomieszczenia, sprzęty itp., odświeżyć wnętrza pomieszczeń (malowanie, bieleńcie), uporządkować pomieszczenia gospodarskie: chlewki, składy opału itp.

Jest to minimum, które winno być wypełnione na wszystkich zakładach pracy i w domach prywatnych mieszkańców Białegostoku.

Innym niedociągnięciem jest to, że w okresie zimowym palono bardzo mało w piecach, tak że robotnikom dotkliwie dokuczało zimno, zwłaszcza że nie postarano się nawet o wstawienie nowych szyb okiennych na miejsce starych.

Przytoczone fakty wskazują na to, że kierownictwo tego hotelu nie stoi na wysokości zadania i nie wczuwa się w bolączki i potrzeby robotników.

(J)

— Aby sprostać zadaniom, jakie stoją przed Służbą Ochrony Kolei — mówił tow. Narojczuk — trzeba podnieść poziom ideologiczny wszystkich pracowników SOK, wzmocnić czujność na wszystkich posterunkach, oraz wydać bezwzględna walkę wszelkim przejawom przestępczości.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pracownicy z różnych placówek SOK.

Jan Alasiewicz z Białegostoku zabierając głos w dyskusji powiedział:

— My pracownicy SOK zostaliśmy powołani do zabezpieczenia i ochrony mienia PKP. Obecnie, w chwili, gdy imperialiści amerykańscy wyasygnowali 100 mil. dolarów na uprzedzenie dywersji i sabotażu w krajach demokracji ludowej i Związek Radziecki, musimy bacznie strzec naszej kolei. Musimy być czujni na wszelkie przejawy działalności wroga. Na każdym kroku musimy go demaskować.

Jan Adamowicz z Olsztyna mówił o czujności w pełnieniu służby na PKP, o zachowaniu tajemnicy służbowej, tępieniu i wykrywaniu spekulacji itp. stwierdzając m. in.:

„W naszym oddziale dawało się odczuwać dość często brak dyscypliny służbowej. Bywały wypadki, że strażnicy upijali się. Wpływało to w dużym stopniu na osłabienie czujności.

W dalszym ciągu dyskusji głos zabierali inni strażnicy, którzy mówili o pracy swoich placówek, o swoich trudnościach w pełnieniu służby. Dzielił się również swymi osiągnięciami.

Na Złocie zostało wyróżnionych 55 aktywistów, którzy za swoją sumienną i dobrą pracę otrzymali nagrody w postaci książek, wiecznych piór, portfeli skórzanych, skórzanych rękawiczek, oraz nagród pieniężnych w wysokości od 100 do 250 zł.

Zebrań na Złocie uchwalili rezolucję, w której piętnują zbrodniarzy amerykańskich za stosowanie broni bakteriologicznej w Korei i Chinach oraz stanowczo potępiają mordy i zbrodnie monarcho-faszystowskie, którzy popełnili zbrodnie na Białej Górze i jego towarzyszach.

Na zakończenie Złotu odbyła się część artystyczna, w której udział wzięli zespół amatorski ZZK. (b)

Robotnicy MPKG wykonali i przekroczyli plan kwartalny

Wiele zakładów pracy z Białegostoku melduje już o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 60-lecia urodzin tow. Bolesława Bieruty i święta klasy robotniczej — 1 Maja.

O wykonaniu swoich zobowiązań zameldowało również Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Białymstoku.

Robotnicy tego przedsiębiorstwa postanowili wykonać plan kwartalny w wysokości 30 proc. planu rocznego.

Ponadto podjęte zostały zobowiązania długofalowe dotyczące podniesienia wydajności pracy o 10 proc. do końca br., wykonania ponad plan produkcji o wartości 442.700 zł, obniżenia kosztów własnych produkcji o 5 proc. itd.

Brigady robotnicze Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej wykonały już swe zobowiązania dotyczące przekroczenia planu kwartalnego w 100,4 proc.

20 ha Parku Zwierzyńskiego zostanie zadrzewionych w tym roku

W drugiej połowie kwietnia Miejskie Zakłady Ogrodnicze przystąpią do robót związanych z zadrzewianiem Parku Zwierzyńskiego. W pracach związanych z zadrzewianiem oprócz robotników

MZO będą brały również udział brigady „SP”. Roboty zakrojone zostały na szeroką skalę i według planu zadrzewionych zostanie 20 ha parku. Na tym terenie zostaną zasadzone drzewa iglaste, a obok nich drzewa liściaste.

Celem dalszego zadrzewiania Parku Zwierzyńskiego jest to, aby dać mieszkańcom miasta dogodne warunki wypoczynku po pracy. Zwiększenie rezerwu leśnego w pobliżu Białegostoku przyczyni się ponadto do lepszego wykorzystania tych terenów dla planowej gospodarki surowcem budowlanym.

Onoż zadrzewiania parku, MZO przystąpią w jesieni br. do dalszego zadrzewiania ulic Białegostoku, co niewątpliwie nada miastu wyjątkowo estetyczny.

Zwiększony przydział dorsza dla woj. białostockiego

Do świąt już niedaleko. Wszyscy mieszkańcy Białegostoku robią porządek wiosenne i czynią wzmoczone zakupy artykułów spożywczych. W związku ze wzrostem popytu na ryby i przetwory rybne, Centrala Rybna zaopatrzyła zakłady zbrolowego żywienia w ryby morskie i przetwory rybne jak konserwy i marynaty.

Między innymi będą rozprawiane śledzie w oleju, „byczki”, „skumbria” w sosie pomidorowym i inne.

Centrala Rybna otrzymała również o 10 ton dorsza świeżego więcej niż w ub.m.

Ponadto wszyscy posiadacze bonów mięsno-tłuszczowych otrzymają po 25 dkg śledzi. (p)

Program radiowy na 9 kwietnia

Program I na fal 1322 m.

6.30 Muzyka rozrywkowa. 7.33 Pieśni różnych narodów. 8.30 Aud. szkolna dla klasy IV. 10.55 „Zaginiony rękopis” — fragment powieści. 11.32 „Towarzysz” — pieśń. 12.45 „Na swojską nutę”. 17.15 „Ślask w latach Francuskiej Rewolucji i Powstania Kościuszkowskiego” — pogadanka. 17.30 „Ubiuione melodie”. 18.20 Narod Pierwszemu Obywatelowi. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.45 Kwadrans piosenek radzieckich. 22.00 Wiktor Hugo w tematyce współczesnych kompozytorów. Dzienniki: 7.00, 12.04, 18.00, 25.00.

Program II na fal 367 m.

6.30 Polska taneczne melodie ludowe. 14.10 Utwory wiolonczelowe kompozytorów rosyjskich. 18.10 Wspomnienia robotnicze Wandy Augustynowicz. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.40 „Pieśń o Stalinie”. 18.00 Oskarżenie. 17.40 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.30 Wzajemna Radioła — kurs II. 18.50 Muzyka rozrywkowa. 20.15 Koncert krakowski orkiestry PR. 21.26 Władomski sportowe. 21.30 Narod Pierwszemu Obywatelowi. 22.30 Kameralna muzyka polska. 22.50 Koncert symfoniczny. Dzienniki: 6.30 i 21.00.

Zobowiązania mobilizują załogi

200 izb mieszkalnych wyremontowało dodatkowo MPR-B

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przeprowadza na terenie Białego stoku remonty mieszkań. Realizując swoje plany remontów na pierwszy kwartał br. załogi robotnicze tego przedsiębiorstwa wyremontowały 600 izb mieszkalnych przewidzianych planem remontu oraz przeszło 200 izb ponadplanowo.

Mieszkania były remontowane przy ulicach: Olszowa, Żelazna, Malinowskiego, Małkowska, Młynowa, Sosnowa, Manifestu Lipcowego, 1-go Maja, Fabryczna, Piasta i innych.

Przy wykonaniu planu kwartalnego pomogły brigadom MPR-B w znacznym stopniu zobowiązania podjęte dla uczczenia 10-lecia powstania Polskiej Partii Robotniczej, a następnie dla uczczenia 60-lecia urodzin tow. Bolesława Bieruty oraz Między narodowego Święta klasy robotniczej — 1 Maja.

Dzięki zrealizowaniu pierwszego zobowiązania oraz po myślniej realizacji drugiego brigady MPR-B mogły wyremontować ponad plan 30 budynków mieszkalnych.

Przy realizacji planu kwartalnego wyróżnił się zespół stolarzy Kurkowskiego, który wykonał w tym kwartale 236 proc. normy, a ponadto brigada elektromonterów Zawadzkiego (243 proc.), zespół zdunów Lewki, dwójka murarzy Mieczysława i Miłki, brigada malarzy Adama Dzieliana, oraz wiele innych zespołów i brigad, które wybrały swe miesieczne normy powyżej 200 proc. (b)

Współzawodnictwo pomaga sklepom MHD w realizacji planów obrotów

Między sklepami Miejskiego Handlu Detalicznego w Białymstoku prowadzone jest współzawodnictwo pracy, którego głównym zadaniem jest uzyskanie jak najlepszych wyników w wykonaniu miesiecznych, kwartalnych i rocznych planów obrotów.

W wyniku tego współzawodnictwa wszystkie sklepy MHD pragną uzyskać jak najlepsze wyniki, by zająć czołowe miejsce we współzawodnictwie.

Jednym z licznych sklepów, które w terminie wykonały i przekroczyły plan obrotów na I kwartał br. jest sklep MHD Nr 4 przy ul. 1

Maja, który przekroczył plan kwartalny o 6 procent.

Wykonanie planu obrotów jest zasługą kierowniczki tego sklepu Zofii Piotrowskiej, która systematycznie dba o dostateczny napływ towarów z magazynu i dopinuje terminowe realizowania przez kierownictwo MHD składanych przez sklep zamówień.

Do wykonania planu przyczynił się również personel tego sklepu w składzie: Anna Kowalczyk, Maria Juchnicka i Tadeusz Zygliski, którzy przez zbiórkę i sprawny obsługa umieli zjednać sobie klientów. (j)

Nasz felleton

Przez dziurkę od klucza

Ktoś opowiadał mi kiedyś, że najlepiej można zobaczyć przez dziurkę od klucza. Wtedy nie wierzyłem jeszcze temu, ale ostatnio przekonałem się, że mój rozmówca sprzed kilku laty miał dużo racji.

Znalazłem się w dniu 29 marca br. w Kleszczelach, (pow. białski) i zaszedłem o godz. 17 do gospody zwanej szumnie „Piwiarnia z wyszynkiem Nr 1”. Aby coś zjeść — nie miałem bowiem zamiaru pić ani piwa, ani tego, co się nazywa „wyszynkiem”.

W „Piwiarni” wskazano mi pokój tzw. „bezałkoholowy”. Jakież było moje zdziwienie, gdy w tym pokoju zobaczyłem trzech jęgomości pijących „piwo”, ale nie jasne, ani clemente, tylko białe o „mocy 45 procent” i obficie zagryzających koltety siekane.

Z sali „bezałkoholowej” prowadzą drzwi bezpośrednio do kuchni, a na nich groźny napis: „Osobom postronnym wstęp surowo wzbroniony”.

Przekonałem się, że wszystkie napisy w „Piwiarni” to lipa, bo w sali „bezałkoholowej” piją na 102 „wyborowo”, „czyści” itp. a jedna z tych „postronnych” tylko nie od kłóciła osób podniosła się od stołu i wali wprost do kuchni a stamtąd wynosi „po znajomości” od

p. szefowej „zagrychę” na gorąco dla swych kompanów od kielicha Teraz „zaczyna się od początku”, bo podobno „po kieliszku pierwszym jest ci lepiej”, a po drugim humor dopisuje itd.

Jednak „humor” dopisywał bardziej gościom w sąsiednim pokoju tzw. „alkoholowym”. Najpierw zaczęły dolatywać stamtąd dość nieczysto brzmiące słowa, a potem nagle... trzask, krzyk, pisk — jednym słowem humor już nie „na 45”, a „na 102”.

Straciłem apetyt, bo palita mnie ciekawość, co się tam do diabła dzieje. Podszedłem więc do drzwi i przez dziurkę od klucza zobaczyłem, jak leciały taborety i krzesła z jednego kąta sali w drugi, nad głowami i po głowach gości — jednym słowem „stolowy sport”, jakiego nie widziałem jeszcze w życiu. To trzech młodzieńców, do brzozy znajomi p. szefowej, bo na zrywali ją po imieniu, urządzili sobie taką zabawę.

Zapytujemy zarządcę kleszczelskiego GS, po co te surowe napisy na drzwiach „Osobom postronnym wstęp surowo wzbroniony”, po co te pokoje „bezałkoholowe”, kiedy przez dziurkę od klucza można zobaczyć czym one są w rzeczywistości. JAS

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę meldunkową, zaświadczenie rejestracyjne na nazwisko Adamki Zenon Długoleka. g 440-1

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Prezydium WRN na nazwisko Sadowska Jadwiga zam. Juchnowiec Dolny. g 437-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-23, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, dział partyjny 24-20, miejski 36-33.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł. na konto PKO Nr XII — 1745/110, zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 2,25 zł — Konto PKO Nr XII — 13772/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NEP w Białymstoku Nr 357-11/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku. T-3-10131

Kraj czeka na nowe kadry inteligencji technicznej

Wybieramy przyszły zawód i pracę

„Jako syn robotniczy — pi-
sze w „Trybunie Ludu” inż.
Aleksander Danielewicz, dy-
rektor naczelny Zjednoczenia
Budownictwa Miejskiego
Warszawy Nr 6, MDM — mu-
siałem w trudzie zdobywać
wyszkolenie. Jako student
nie miałem stypendium, lecz
musiałem zarabiać na swą
naucę i utrzymanie. Imale-
m się różnych zawodów: byłem
m. in. brukarzem przez parę
tygodni i wiertaczem przy
wierceniu studni. Stało się
mi przed oczyma widmo „nad-
produkcji inteligencji”...

Ten sam strach przed utra-
tą pracy, a jakże często bez-
robocie, niedziela i głód dręczy-
ły w Polsce kapitalistycznej
tysiące absolwentów wy-
ższych uczelni. Szpalty gazet
zapewniały ogłoszenia mło-
dych inżynierów, ekono-
mów czy pedagogów, którzy
po ciężkich, pełnych samoza-
parcia latach studiów nie mo-
gli znaleźć zajęcia, byli zbęd-
ni i niepotrzebni.

Dzisiaj nasza młodzież wie
dobrze, że nie grozi jej bez-
robocie. Młode dziewczęta i
chłopcy patrzą z ufnością w
przyszłość, wiedzą, że ich lu-
dowa Ojczyzna, dając im
wszelkie możliwości nauki,
gwarantuje im również pra-
cę w przyszłości. Zastanawia-
ją się nad wyborem zawodu,
który wypełni ich dalsze
życie ciekawą i twórczą pra-
cą.

W tysiącach polskich szkół
tegoroczni maturzyści roz-
ważają obecnie, jaki kierunek
studiów na wyższych uczel-
niach najbardziej im odpo-
wiada. Zdają sobie przy tym
sprawę, że na ich wstępie cze-
ka kraj.

Szybki rozwój naszej go-
spodarki i kultury domaga
się coraz większej liczby wy-
kwalifikowanych pracow-
ników. Tylko w oparciu o pra-
cę dziesiątków tysięcy ofiar-
nych młodych inżynierów,
planistów czy lekarzy budo-
wać możemy nowy przemysł,
wznosić nowe, piękne osie-
dla, zapewnić wszystkim oby-
watelom jak najlepsze warun-
ki bytu i pracy.

Kadry kadr nowej naszej
inteligencji technicznej są
nasze wyższe uczelnie. One
to, kształcąc i wychowując
tysiące studentów, decydują
w znacznym stopniu o tym,
czy przewidziane w planie
liczby fachowców staną w ter-
minie do pracy, czy budują-
ce się fabryki zapelnia dostatecz-
na liczba inżynierów, czy w
szkołach uczyć będą do-
brzy i ofiarni nauczyciele.

Młodzież nie zawsze jesz-
cze zdaje sobie dostatecznie
sprawę z tego, że w Polsce
Ludowej powstało wiele no-
wych zawodów i że istnieją
ogromne możliwości pracy w
zawodach, które nie mają
długich tradycji. Idąc często
po linii najmniejszego oporu
dziewczęta i chłopcy wybie-
rają masowo uczelnie medycy-
czne lub architektoniczne
wbrew swym zdolnościom.
Taka decyzja pociąga za so-
bą wręcz szkodliwe następ-
stwa. Dobry, ale pozbawio-
ny

zdolności do rysunków,
matematyk nie może sobie dać
rady na wydziale architek-
tury zdolna polonistka z trudem
nagina się do studiów stoma-
tologicznych. Niewłaściwy wy-
bór kierunku studiów kończy
się najczęściej przerwaniem
nauki, a tym samym zmarnowa-
niem poważnych fundu-
szów wyłożonych przez pań-
stwo.

Nadmiar kandydatów do
Akademii Medycznych, na-
leśnictwa, polonistyki, dzien-
nikarstwa, czy Wyższej Szko-
ły Filmowej nie tylko zmniejsza
szanse dostania się do da-
nej uczelni, w której ilość
miejsc dostosowana jest ści-
śle do ogólnych planów roz-
woju naszej gospodarki i za-
trudnienia, ale powoduje z
kolei niedobór studentów na
innych niezwykle ważnych
i interesujących wydziałach.
Ciekawe, mające ogromne
perspektywy rozwoju gałęzie
wiedzy jak: górnictwo, meta-
lurgia, odlewnictwo, włókn-
nictwo, geodezja, zootechni-
ka, matematyka, fizyka, filo-

logia, czy wreszcie statystyka
i pedagogika nie znalazły o-
tąd w oczach młodzieży nale-
żytego uznania. Wynika to
najczęściej z nieznaności
charakteru i perspektyw da-
nego zawodu.

Wzrost na przykład studia
górnictwa. Państwo Ludowe
kładzie szczególny nacisk na
rozwoj przemysłu węglowe-
go. Coraz lepiej rozwija się
kopalnictwo surowców cera-
micznych, nafty i soli. Z każ-
dym rokiem powstaje coraz
więcej doskonale wyposażo-
nych kamieniołomów gran-
itu, marmuru, piaskowca. Dzię-
ki mechanizacji procesów wy-
dobycia węgla i rud zmienia
się praca w kopalniach. Ma-
szyny coraz szerzej zastępu-
ją trud górnika, światło elek-
tryczne dociera do coraz dal-
szych stanowisk. Inżynier gór-
nik ma przed sobą ogromne
pole do działalności i awansu.
Karta Górnictwa przewiduje
szereg przywilejów i wysokie
zarobki dla wszystkich ludzi
zatrudnionych w górnictwie.
W ten sposób zawód górnika
został wyróżniony spośród
wszystkich innych.

Nie mniejsze możliwości
stoją np. przed przyszłymi
zootechnikami. Nasza zacofo-
na przez wieki gospodarka
rolna wchodzi na nowe tory.
Otoczona opieką państwa, co-
raz lepiej rozwijać się będzie
hodowla drobiu i zwierząt.
Na inżyniera zootechnika cze-
ka szeroki zakres zajęć i
pracy w spółdzielniach, PGR-
ach czy w ZSCh. Od jego pra-
cy zależy będzie zwiększenie
produkcji zwierzęcej, rozwój
przetwórstwa, rozbudowa tu-
czarni i farm hodowlanych.

Przed tysiącami kandyda-
tów na wyższe uczelnie otwie-
rają się ogromne perspekty-
wy pracy w różnych gałę-
ziach życia gospodarczego i
kulturalnego. Młodzież po-
winna w pełni wykorzystać
możliwość zdobycia zawodu
metalowca, geodety, statysty-
ka czy filologa jako piękną
szansę awansu życiowego i
owocnej pracy dla dobra kra-
ju.



W Centralnym Domu Dziecka została uruchomiona miniatu-
rowa kolej parowa i elektryczna. Mali uradowani widzowie po-
dziwiają lokomotywę ciągnącą sznur wagonów oraz kolejkę
elektryczną pędzącą przez pola, lasy, mosty i osiedla.
CAF — fot. Zdz. Wdowiński.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Spotkania piłkarskie o Puchar ZMP

W niedzielę 6 bm. rozpo-
częły się rozgrywki drużyn
I ligowych o Puchar Zarządu
Głównego Związku Młodzie-
ży Polskiej. Spotkania, po-
przedzone przemówieniami
przedstawicieli ZMP, wywo-
ływały wielkie zainteresowanie,
gromadząc dziesiątki tysięcy
widzów.

GRUPA „A”

Spotkanie warszawskiego
Kolejarza z chorzowską Unią
zakończyło się po słabej grze
wynikiem nierozstrzygniętym
0:0. Kolejarz miał przewagę
w polu jednak słabo grający
atak nie potrafił uwidocznić
tego cyfrowo.

Ogniwo (Bytom) zremiso-
wało po słabej grze obydwu
drużyn z Gwardią (Kraków)
1:1 (1:0).

W Ogniwie wyróżnili się
Narloch Lełonek i Bucza.
W Gwardii Wapłanik i
Snopkowski.

Mecz piłkarski między Bu-
dowlanymi (Gdańsk) a OWKS
(Kraków) zakończył się wy-
nikiem bezbramkowym 0:0.

Spotkanie było ładne i sta-
ło na niezłym poziomie, cho-
ciaż u obu drużyn widać było
jeszcze braki kondycyjne.
Niedyspozycja strażowa obu
ataków zdecydowała, że za-
dania z drużyn nie potrafiła
zdobyć bramki.

GRUPA „B”

Poznański Kolejarz wygrał
z Budowlanymi (Chorzów)

2:1 (1:1). Spotkanie stało na
przełęcznym poziomie, mimo
że rozegrane zostało w szyb-
kim tempie. Poznaniancy, będą-
cy zespołem lepszym, wygra-
li mecz zasłużenie.

Górniki (Radlin) przegrał z
CWKS 0:1 (0:1). Górnikcy
mleli więcej z gry, ale ich
atak nie potrafił wykorzy-
stać szeregu dogodnych sy-
tuacji podbramkowych.

Zwycięską bramkę dla
CWKS zdobył po szybkiej
akcji całego ataku Soporek.

W Łodzi Ogniwo (Kraków)
zwyciężyło Włóknianka
(Łódź) 3:2 (1:1). Bramki dla
Ogniwa zdobyli: Strojny, Ba-
bula i Majcher, dla pokona-
nych: Paces i Szymborski.

Jedną z przyczyn porażki
drużyny łódzkiej był bram-
karz Stacyszński, który w fa-
talny sposób przepuścił wszy-
stkie trzy bramki.

II liga bokserska

W rozgrywkach II ligi
bokserskiej padły w niedzie-
lę 6 kwietnia br. następują-
ce wyniki:

W Warszawie Gwardia II
zremisowała ze Stalą II
10:10. Mecz stał na słabym
poziomie. Najlepszym zawod-
nikiem na ringu był Rodak
ze Stali.

W Tczewie Spółnia zremi-
sowała z Unią 10:10

W Stargardzie Kolejarz II
zwyciężył Ogniwo 13:7.

Mistrzostwa siatkówki szkół zawodowych

W ub. sobotę zakończył się
pierwszy etap mistrzostw
Szkół Zawodowych miasta
Białegostoku w piłce siatko-
wej.

W rozgrywkach brało u-
dział 10 drużyn męskich z
następujących szkół: Techni-
kum Chemiczne, Tech. Geo-
dezyj. Rolnej, Technikum
Przemysłu Węglanego, Tech-
nikum Budowlane (dwie dru-
żyny), Technikum Finanso-
we, Technikum Drogowo-
Technikum Mechaniczne
(dwie drużyny) i Zasadnicza
Szkoła Zawodowa, które zo-
stały podzielone na dwie gru-

py, skąd do finału wchodził
po dwie pierwsze drużyny.

W wyniku rozgrywek usta-
liła się następująca kolejność
w grupie pierwszej — Tech-
nikum Mechaniczne I, Techni-
kum Przemysłu Węglanego,
Technikum Budowlane II,
Technikum Finansowe, Tech-
nikum Chemiczne, w grupie
drugiej: Technikum Geodezyj.
Rolnej, Technikum Budowa-
ne I, Technikum Mechanicz-
ne II, Zasadnicza Szkoła Za-
wodowa i Technikum Dro-
gowe.

M. Piwowoński — Białystok

Zawody gimnastyczne w Augustowie

W Augustowie odbyły się
zawody gimnastyczne chłop-
ców o tytuł mistrza klas
I-szych Państwowego Liceum
Pedagogicznego.

I miejsce zajął Jurewicz z
kl. Ia, uzyskując 70,9 pkt.
a za nim kolejno znaleźli się
Levocz z kl. Ib (70,4 pkt.),
Guzlewicz — Ia (69,4 pkt.),
Kamiński — Ib (67,1 pkt.),
Zalewski — Ia (67,0 pkt) i
Jonik który uzyskał (66,7
pkt.).

Zespołowo I miejsce i ty-
tuł mistrza klas I-szych zajął
kl. Ib uzyskując 400,7
pkt., wyprzedzając minimal-
nie kl. Ia, która uzyskała
398,8 pkt.

Wysoką formę w zawo-
dach wykazali: Jurewicz i
Guzlewicz z kl. Ia, oraz Le-
wocz z kl. Ib.

W czasie zawodów wyróż-
nił się szczególnie Jurewicz
który mimo chorej nogi wy-
walczył sobie I miejsce bijąc
Lewocą o 0,4 pkt.

Stanisław Sokolowski
Augustów

Nasi reprezentanci na mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów

Na indywidualne mistrzo-
stwa Polski w podnoszeniu
ciężarów, które odbędą się
w dniach 19 i 20 kwietnia
bm., sekcja atletyczna
WRKF Białystok zgłosiła
Antoniego Danieluka i Jana
Dąbrowskiego. Antoni Da-
nieluk zajął w ubiegłym ro-
ku III miejsce w Polsce w
wadze średniej.



Akademia Górniczo - Hutnicza w Krakowie.

Na zdjęciu: Studenci podczas pomiarów gładkości powierzchni
walcu, przy szybkościowej obróbce metalu, za pomocą apa-
ratu skonstruowanego przez laureata Nagrody Państwowej —
rektora AG-H prof. Biernawskiego.

CAF — fot. St. Wdowiński.

Nowe wzorcowe świetlice na wsi

Coraz szerzej stosują chłop-
cy białostoccy nowe metody
uprawy ziemi. Według mel-
dunków nadchodzących z
gmin i gromad w wiosennej

akcji siewnej zdecydowana
większość gospodarstw roln-
nych przeprowadzi siew rzę-
dowy. W naszym wojewódz-
twie jeszcze przed kilkun-
a laty większość chłopów nie sto-
sowała nawozów sztucznych, a
obecnie domagają się ich wszy-
scy. W ślad za rozwojem go-
spodarczym wsi wzrasta stopa
życiowa i rozwija się ży-
cie kulturalne.

Ogniskiem kulturalno - oś-
wiatowym na wsi jest dobre
zorganizowana i prowa-
dzona świetlica. W wojewódz-
twie białostockim stan świet-
lic wiejskich dotychczas był
niedostateczny. Rząd Polski
Ludowy rozumiejąc potrzeby
naszej wsi postanowił otwo-
rzyć w rb. 1000 wzorcowych
świetlic gminnych. Na nasze
województwo przypadnie 62
takich świetlic.

Otwarcie pierwszych sled-
miu wzorcowych świetlic w
białostockim nastąpi już 16—
18 kwietnia. Świetlice uzyska-
ją przede wszystkim te gmi-
ny, które przeobraziły w wy-
konaniu obowiązków wobec
państwa, a więc Sejny w po-
wiece suwalskim, Rajgród w
grajewskim, Lipsk w august-
owskim, Tykocin w wysoko-
mazowieckim, Pomygacz w
białostockim, Juch w elek-
kim i Białowieża w bielskim.
Dzień otwarcia wzorcowej
świetlicy będzie wielkim świę-
tem w tych gminach, będzie
przełomowym dniem w ich
życiu kulturalnym.

Okręgowa Rada ZZ, ZSCh,
Towarzystwo Wiedzy Pow-
szechnej i WOP zobowiązały
się otoczyć opieką te świetli-
ce, bo praca kulturalna nie
może mieć charakteru jed-
norazowego lub przypadko-
wego, a musi być stała. Świe-
lica musi stać się tą placów-
ką, gdzie chłop i młodzież
będą mogli dzielić się swo-
imi radościami i smutkami.
Świetlica musi pomóc rozwi-
ywać chłopom zagadnienia
gospodarcze i polityczne, mu-
si im przyjąć z pomocą w co-
dziennych kłopotach. Jednym
słowem świetlica winna stać

się dla chłopów drugim jego
domem.

Praca świetlicy — zależnie bę-
dzie od pracy zarządu świe-
tlicy i jej kierownika. Dlatego
też zaszczepia funkcję kie-
rownika świetlicy — winno
się obdarzyć człowieka z du-
żym poczuciem odpowiedzial-
ności, który cieszy się za-
ufaniem mieszkańców danej
miejscowości. Kierownik
świetlicy musi być nam bli-
ski klasowo z odpowiednim
poziomem politycznym. Musi
on sobie zdawać sprawę ze
swej poważnej i odpowiedzial-
nej funkcji w społeczeństwie.
Powinien on stale pogłębiać
swoją wiedzę ogólną.

Również do zarządu świe-
tlicy należy wybrać ludzi, któ-
rzy najwięcej na to zastępują.
Śmiejeł wysuwać na te pla-
cówki kobiety, które wniosły
do świetlic ciepło domu rodzin-
nego. Zarząd świetlicy musi
pracować kolektywnie, musi
stałe szukać i zachęcać ludzi
do współpracy ze świetlicą
zlecając im odpowiednie za-
danie.

Dużą rolę w życiu świetlicy
powinna odgrywać młodzież.
Szerokie pole do popisu mają
tu organizacje ZMP.

W świetlicy winna młodzież
wykazać swoje talenty i za-
milowania.

Jeszcze jest jedno ważne
zagadnienie warunkujące
dobrą pracę świetlicy. Zagad-
nieniem tym jest pomoc fa-
chowa. Chodzi tu o instruk-
torów świetlic. Na wsi naj-
odpowiedniejszym instrukto-
rem będzie nauczyciel. Wła-
nie najlepsi nauczyciele, rozu-
miejący potrzeby przebudowy
psychiki chłopów, wprowadze-
nie go na drogę socjalizmu,
winni zgłaszać się na instruk-
torów świetlic wiejskich.

Jeśli zostaną uwzględnione,
wszystkie te momenty i ot-
warte nowe świetlice w na-
szym województwie zostaną
otoczone należytą opieką
władz, organizacji partyjnych
i społecznych, to spełnią one
swoją doniosłą rolę na wsi
białostockiej.

(St. M.)

NOTATNIK kulturalny

• Zespół artystyczny
Szkół Ogólnokształcących w
Drohiczynie wystawił w świe-
tlicy Fabryki Chemicznej w
Hajnówce sztukę Leona Kru-
czkowskiego „Niemcy”. Wy-
pełniona po brzegi sala i rze-
siste oklaski były — zasłużona
nagroda dla młodych ar-
tystów. (3339)

• W Domu Ludowym w
Sokółce odbyły się występy
eliminacyjne wiejskich zespó-
łów artystycznych organizo-
wane w ramach Festiwalu
Polskich Sztuk Współczes-
nych. W eliminacji wzięły
udział dwa zespoły wiejskie.

Pierwsze miejsce zajął ze-
spół artystyczny gromady Ro-
zedranka - Stara z gminy So-
kółka, który wystawił sztukę
Mallszewskiego „Wczoraj i
przedwczoraj”. Występom eli-
minacyjnym przyglądało się
ponad 500 widzów. Oba zespó-
ły otrzymały za udział w eli-
minacji dyplomy uznania.
(3663)

Podobne eliminacje odby-
ły się w Grajewie. Do elimi-
nacji stanęły 3 zespoły: Kra-
marzewo („W rodzinnych do-
m”), Grajewo („Szkice we-
głem”) i Szczuczyn („Dobry
człowiek”). Eliminacje odby-
ły się około 300 osób.

Pierwsze miejsce w elimi-
nacjach zajął zespół z Krama-
rzewa, otrzymując jako na-
grode sprzęt sportowy i bibliot-
kę. (3372)

• Amatorski zespół Instru-
mentalno - wokalny „Echo
puszczy” przy Państwowych
Zakładach Przemysłu Leśne-
go w Hajnówce, odwiedził z
koncertem Białowieżę. Kon-
cert wzbudził duże zaintere-
sowanie wśród mieszkańców
osady. (3373)

• W końcu roku szkolne-
go odbędzie się w Warszawie
szkolny festiwal pieśni i tań-
ca, na który wyjadą najlepsze
zespoły z województwa. Naj-
pierw odbędą się eliminacje
w powiatach, później w woje-
wództwie.

Do eliminacji powiatowych
rozpoczęły już przygotowania
zespoły z poszczególnych
szkół. Również i szkoła w No-
woberezowie postanowiła
wziąć udział w eliminacjach.
Jako numery pokazowe wy-
brano: pieśń — „Zbudujemy
nową Polskę”. „W moim ogo-
deczku”. „Samotna harmo-
nia”. „Bije rozprawy godzi-
na” i inne oraz tańce ludowe
jak kozak, krakowiak, lewo-
nica i inne. (3334)

G. Machniewicz
Nowoberezowo

• Ostatnio zespół arty-
styczny Liceum Odzieżowego
w Elku odwiedził spółdzielnię
produkcyjną w Woszczelach,
gdzie wystąpił z wieczorem
pieśni i tańca. Poza tym da-
no montaż słowno-muzyczny.

Spółdzielcy, żegnając ser-
decznie odjeżdżających zespół
młodzieżowy, zapraszali go do
jak najczęstszych odwiedzin.
(3346) Dez — Elk